DOM GOŚCINNY

„THE HOME JOURNAL" (A REVIEW FOR HOTELS, RESTAURANTS, CAFÉS etc.)

„JOURNAL DES RESTAURATEURS CAFETIERS ET HOTELIERS"

„DAS GASTHAUS" (ZWEIWOCHENSCHRIFT)

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 2,— zł z dostawą. Dla Gdańska 2,— guld.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Pozostałe warunki zamieszczone są na ostatniej stronie tekstowej numeru



ROCZNIK XIV. POZNAŃ, 1—15 WRZEŚNIA 1927. NR. 17

Przed otwarciem Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu.

Za miejscem wystawy w Poznaniu głosowała Warszawa... Dyrekcja Targów Poznańskich, to też gwarancja powodzenia... Zapewniony jest udział firm zagranicznych...

Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu, która odbędzie się w okresie od 24 września do 9 października r. b., będzie pod tym względem pierwszą imprezą w Polsce. Już sam ten fakt jest wielce wymowny i przemawia na korzyść samej wystawy, jak i z drugiej strony jej organizatorów.

Wiadomo dobrze, że na Zachodzie wystawy tego rodzaju w latach ostatnich organizowane są z coraz większą systematycznością, czy to we Francji, czy w Belgji, czy wreszcie w Niemczech, a same wystawy w tych krajach cieszą się należytem powodzeniem i popularnością. Składają się na to istotne i zrozumiałe przyczyny i z jednej strony, dzięki poważnemu rozwojowi w ostatnim czasie przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego, zachodzą coraz to liczniejsze potrzeby, które tem wyraźniej się zarysowują, im gruntowniej staje się uświadomiony dorobek ogólny w tym zakresie, im orjentacja co do osiągniętego stanu posiadania jest pełną i wszechstronną i z drugiej, bodaj czy nie najważniejszy jest stosunek przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego do szerokich warstw dzisiejszego społeczeństwa, jego wymagań i prądów współczesnej chwili.

Tem właśnie, a nie czemś innem mierzy się znaczenie tych wystaw w wielkich ośrodkach i w krajach sytuowanych wydatnie oraz rozwiniętych pod względem gospodarczym, handlowo - przemysłowym, czy turystycznym. Zawsze wtedy chodzi zarówno o wykazanie walorów wewnętrzno - organizacyjnych tych dziedzin przemysłu, jak i wykazanie współmierności co do wymogów i potrzeb publicznych.

Gdy zapadła uchwała Generalnego Związku Restauratorów w Warszawie dn. 21 czerwca r. b., aby przystąpić do zorganizowania wystawy restauracyjnej w Poznaniu, opinja zainteresowana odniosła się do tej inicjatywy z uznaniem. Wkrótce potem uchwała odniosła żywy oddźwięk gotowy do akcji wśród przedstawicieli przem. hotelowego i cukierniczego. Ze zrozumiałych przyczyn, jeśli chodzi o miejsce urządzenia wystawy, wybrano Poznań, powierzając prace organizacyjne nad całą wystawą Miejskiemu Urzędowi Targów Poznańskich. Przedewszystkiem dlatego, że Poznań wysunął się na czoło wszystkich miast w Polsce w organizowaniu poważnych imprez wystawowych, a niemniej i pozatem dlatego, że właśnie w zachodniej połaci naszego kraju przemysł hotelowy, restauracyjny i cukierniczy najlepiej jest rozwinięty. A co naj-

ważniejsze jeszcze, Miejski Urząd Targów Poznańskich, podejmując się realizacji zorganizowania tej niezmiernie doniosłej wystawy, dzięki swej tradycji i działalności twórczej, dawał tem samem poważne gwarancję, poza urządzeniem swych terenów wystawowych na modłę europejską, że wystawa ta ma wszelkie widoki powodzenia, a urządzenie jej może być dokonane w równie wysokim stopniu, jak to ma miejsce w poważnych ośrodkach zagranicy.

Dziś jesteśmy już świadkami, że Wystawa Hotelowa, Restauracyjna i Cukiernicza w Poznaniu zapowiada się pod każdym względem korzystnie i ciekawie. Udział wystawców z każdym dniem wzmaga się. Poszczególne gałęzie i działy wystawy reprezentowane będą gruntownie. Dobrze, planowo zaprowadzone i demonstrowane będą m. i. działy hotelarski, gospodarstwa domowego, urządzeń lokali, przemysł meblarski i drzewny, przemysł tekstylny, gastronomiczny, aprowizacyjny, gorzelniczy, przetworów spirytusowych, higjeny, literatury fachowej.

Wystawą jesienną Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu zainteresowały się wszystkie poważne ośrodki w całej Polsce. Pozatem i zagranica okazuje zrozumiałe zainteresowanie, a niektóre firmy zagraniczne organizują na wystawie własne stoiska. Udział zagranicy w tej wystawie, jak również zainteresowanie wystawą w kraju jest najlepszym dowodem jej znaczenia i doniosłości inicjatywy organizatorów.

Jak przedstawiać się będzie wystawa?

Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu, która odbędzie się w okresie od 24 września do 9-go października r. b. przedstawiać się będzie okazale, a jej organizacja niewątpliwie stanie na takim poziomie, co w krajach zachodnich, które mają już za sobą tradycje urządzenia podobnych wystaw.

Jeśli chodzi o udział w wystawie i zainteresowanie to są one tak znaczne, że wkrótce zajęte będą wszelkie miejsca, przeznacz. na stoiska, a nawet coraz więcej okazuje się w ostatnim czasie, że miejsc tych zabraknie. A trzeba wiedzieć, że eksponaty na tej wystawie zajmą miejsca w szeregu budynków zamkniętych Targów Poznańskich, a mianowicie: Halę Maszyn, Pałac Targowy, Pawilon Przemysłowy i Handlowy. Również i część olbrzymiej Wieży Górnośląskiej przeznaczona została na pokaz kwiatów, warzyw i owoców, który, mamy nadzieję, będzie zorganizowany w najbliższym czasie.

W wielkiej Hali Maszyn znajdą pomieszczenie eksponaty przemysłu spożywczego i przetworów spirytusowych oraz owocowych. Tu wystawiać będą f-my najpoważniejsze, jak naprzykł.: wielkie browary, fabryki wódek i likierów, fabryki konserw i soków owocowych itd.; pozatem w Hali Maszyn specjalne miejsca przeznaczone będą na pokazy racjonalnego zużywania gazu w gospodarstwie domowem. Atrakcją tego gmachu wystawowego będą pokazy z zakresu sztuki kulinarnej, przeprowadzone wzorowo pod nadzorem związku restauratorów i fachowych kuchmistrzów. Zwiedzający wystawę naprzykład o każdej porze mogą skosztować potraw po cenach bardzo przystępnych.

Trzeba nadmienić przytem, że demonstrowane będą potrawy kuchni polskiej, francuskiej, włoskiej i t. d. Wszelkie prace związane z tem odbywać się będą w obecności i na oczach zwiedzających. Sławę „dobrej kuchni" podjęły się reprezentować cztery poznańskie zakłady gastronomiczne oraz znana w Poznaniu restauracja „Palais Royal". Można spodziewać się, że ze względu na znaczenie wystawy oraz jej cele utylitarno-społeczne wezmą udział w pokazach „dobrej kuchni" i inne firmy oraz zakłady. Pożądaneby było, aby w tym kierunku sfery zainteresowane wystąpiły godnie, zarówno ilościowo jak i jakościowo, z łatwo zrozumiałych powodów.

Przechodząc do Pałacu Targowego, znajdziemy w nim eksponaty z zakresu zastawy stołowej: platerów, bielizny, pożytecznych i nieocenionych utensylji w gospodarstwie domowem. Również i przemysł meblarski oraz urządzeń hotelów i restauracyj wystąpi tu w poważnym stopniu. Przemysł cukierniczy, dzięki zrozumieniu celów wystawy, zademonstruje tutaj swe oblicze. Na oczach publiczności zwiedzającej urządzony będzie pokaz wypieku ciast, ciastek codziennych i oryginalnych. W tym też pawilonie na przestrzeni 200 m. kw. znajdować się będą cukiernie z kompletnem urządzeniem takiej renomy, co Rączyński i Pfitzner.

Zastawy stołowe, platery, kryształy, reprezentować będą firmy najpoważniejsze.

W Pałacu Targowym prócz tego odbędą się liczne pokazy: wypieku ciast i ciastek, kuchni półmiskowej aż do 30 dań, konkursy obsługi itp. Pokazy półmiskowe (naprzykład homarów i t. p.) zostały wyznaczone na dzień 28 września. W tym dniu mianowicie obrado-

wać będzie w Poznaniu zjazd restauratorów całej Polski.

W następnych pawilonach targowych, w Pawilonie Przemysłowym i Handlowym umieszczone będą dalsze eksponaty przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego.

Projektuje się urządzenie pokazu kwiatów, warzyw i owoców. Tu pomysłowość znaną i interesującą wszystkich roztoczą nasze zakłady ogrodnicze i towarzystwa.

Tło ogólne wystawionych eksponatów w poszczególnych gmachach nabierze na wyrazie przez swoją stronę dekoracyjną. Poszczególni wystawcy nie szczędzą ani zachodu, ani nakładu pracy, ani wreszcie środków materjalnych, aby stoiska imponowały swojem urządzeniem i harmonją estetyczną. W niejednym wypadku poczyniono wkłady, sięgające, stwierdzamy to bez przesady, kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Sfery zainteresowane i fachowe związki okazują należne wystawie zainteresowanie. Nieraz, coprawda, można było zaobserwować niezrozumiałe odruchy abstynencji od udziału w wystawie, lecz wynikało to wyłącznie widocznie z niezrozumienia zadań i celów wystawy. Można mieć pewną nadzieję, że ci, którym nie obce są obowiązki społeczne, a co również stanowi moment główny, i troska o podniesienie poziomu naszego przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego odniosą się do pierwszej tego rodzaju wystawy w Polsce tak, jak ona na to zasługuje.

Na wystawie pozatem osobny dział stanowić będzie radjo. Wszelkie firmy, przedsiębiorstwa radjowe oraz ich przedstawicielstwa w Poznaniu wezmą udział w wystawie. Podkreślić należy, że po raz pierwszy wogóle wystąpi w tej dziedzinie, w charakterze wystawcy, Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach, pod względem organizacyjnym i udziału wystawców, zbliżająca się pierwsza Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu. Z drugiej strony, poza wymienionemi powyżej atrakcjami podczas wystawy urządzony będzie szereg imprez dla publiczności. Podczas wystawy koncertować będzie znakomity zespół orkiestry Namysłowskiego.

Wystawa otwartą będzie do godz. 8-mej wieczorem. Wstęp od osoby zł 1,— Przygrywać będą orkiestry.

Wobec niedalekich wyborów.

(Uwagi bardzo na czasie!)

Jak wiadomo czeka w stosunkowo niedługim czasie społeczeństwo nasze próba o wielkiej doniosłości i wielkiem znaczeniu dla życia politycznego państwa. Stoimy przed niedalekim terminem upływu kadencji naszych ciał ustawodawczych a temsamem wobec nowych wyborów do Sejmu i Senatu o ile — co zaznaczyć należy — zmiany czy wypadki jakieś nieprzewidziane nie zmienią biegu wydarzeń. W każdym bądź razie liczyć się należy z tem, że za miesięcy kilka zostaniemy powołani do wyboru nowego składu naszych dwu wysokich Izb.

Nie wchodząc w to, czy wobec rezultatów i doświadczeń dotychczasowej działalności i pracy naszych ciał ustawodawczych znaczenie ich i wpływy w okresie najbliższym na całość naszego życia politycznego zostaną zmniejszone czy nie, pamiętać musimy, że w każdym razie dla nas mimo wszystko konstelacja naszych izb ustawodawczych jako wynik nadchodzących wyborów pozostaje sprawą pierwszorzędnej wagi.

Fakt że ustawodawstwo, dotyczące życia naszego zawodu mimo usiłowań i prób w tym kierunku idących, pozostało w dalszym ciągu w obrębie kompetencyj Sejmu, jest decydującym argumentem na to, abyśmy Sejmowi najbliższemu poświęcili jak największą uwagę.

Mam wrażenie, że dosyć było w przeciągu ostatnich kilku lat doświadczeń i twardych lekcyj, aby nas przekonać, że trzeba aby każdy pracownik naszego zawodu na sprawy naszego wewnętrznego życia politycznego spoglądał przedewszystkiem pod kątem widzenia naszych potrzeb zawodowych.

Przypuszczam, że jesteśmy wszyscy zgodni w tem, że interes nasz, interes zawodu, interes restauratora wymaga wspólnego, uzgodnionego i zdecydowanego stanowiska wszystkich szeregów naszych zawodowców wobec nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu.

Wobec tych doświadczeń wskazaną jest wielka ostrożność i wielka roztropność.

Mamy dwie możliwości. Albo decydować się przed wyborami i bataljony głosów naszych wysłać pod obrane sztandary, albo też decyzję przesunąć do chwili ukończenia wyborów i wtedy z mapą dokonanych ukształtowań w ręku zadecydować kierunek dalszej akcji.

Jedna i druga możliwość kryje ogromne ryzyko. Jeżeli mowa o pierwszej, to angażując się przy jednem stronnictwie dzielimy najpierw ryzyko zwycięstwa i przegranej w walce wyborczej a potem podejmujemy ryzyko, związane z kwestją owocności naszej pracy u boku tego czy innego stronnictwa.

Opowiadając się za drugą możliwością, ryzykujemy zdaniem mojem więcej jeszcze. Pamiętać bowiem należy, że zasadniczo życie polityczne pod jednym względem nie różni się od życia wogóle, a mianowicie, że tu jak i tam obowiązuje zasada: nic za darmo. Wyczekując z opowiedzeniem się za jedną z frakcyj do chwili, kiedy się wykaże, że ta czy inna zyskała najsilniejsze wpływy, narażamy się na to, że poprostu los pozostawi nas za drzwiami.

Pamiętajmy, że do chwili wyborów wyborca jest panem sytuacji. Tak długo, jak niema wybranych, istnieją wyborcy. Z chwilą dokonania wyborów rola

a zatem i wpływ wyborcy maleje znowu na długi okres czasu. Nam niewolno narażać siebie na zlekceważenie. Musimy wyzyskać moment wtedy, kiedy się najlepiej nadarza. Musimy wyzyskać moment, ale najrozważniej, najrozsądniej i najmądrzej. Musimy najrozważniejszy uczynić wybór, najmądrzej obmyśleć gwarancję, najbezwzględniej i najbardziej stanowcze postawić żądania, a potem jednomyślnie, zgodnie i zdecydowanie wielkim czynem wyborczym przechylić zwycięstwo na rzecz obranego obozu a raczej na rzecz własnej wielkiej sprawy.

Oczywiście, że największe trudności nasuwa sam wybór. Zdać sobie sprawę musimy z tego, że z chwilą, kiedy zawód nasz jako taki a ściślej się wyrażając, ciała kierownicze jego organizacji opowiedzą się za tą czy ową frakcją (albo też w myśl pewnych projektowanych zmian, za tymi lub innymi ludźmi) to w chwili tej pośrednio i do pewnego stopnia dokonują aktu wyboru imieniem tysiąca członków swojej organizacji. Trzeba zatem aby nastrój i wysiłek odpowiadał wadze i powadze czynu.

Otwartem pozostaje jednak pytanie, jakie ma być to stanowisko, aby nam dało istotnie te korzyści, jakie zdobyć powinniśmy? W tym względzie trudno o gotową odpowiedź. Dotychczasowe nasze doświadczenie tak rozmaitemi nas wiodło drogami, a najrozmaitsze usiłowania nasze tak nieoczekiwane dawały wyniki, że niesposób wyciągnąć z nich miarodajnych wniosków.

Nie mamy prawa ani ochoty mieszać się w wir życia politycznego i z konieczności udział w niem wziąć musimy tylko o tyle, o ile tryby politycznej maszyny zahaczają o naszą egzystencję.

Zasadniczo stanowisko nasze byłoby zatem o tyle jasnem, że wypadałoby nam stanąć przy tym odłamie, którego program spełniałby nasze wymagania gospodarczo-zawodowe.

Niestety jednak sam zasadniczy charakter życia politycznego sprawę komplikuje. Jak wiadomo, nieraz a nawet i bardzo często polityka staje się niczem więcej, jak tylko sztuką okłamywania. Doświadczyliśmy tego nieraz już sami na sobie.

Szczególnie u nas sprawy najistotniejsze, sprawy i zagadnienia najwznioślejsze stawały się sprawami taktyki na szachownicy szacherstw międzypartyjnych czy międzyklikowych.

Powyższe myśli rzucam z tem przekonaniem, że wzbudzą one zainteresowanie dla sprawy tak niezmiernie ważnej a bardzo niedalekiej w szerokich rzeszach naszych zawodowców.

Starałem się z rozmysłem potraktować sprawę najogólniej, aby w żaden sposób nie wpływać samowolnie i przedwcześnie na czyjekolwiek przekonania.

Sądzę, że byłoby rzeczą bardzo korzystną, gdyby ci z kolegów, którzy posiadają jakieś skrystalizowane już mniej czy więcej przekonania o sprawie tej, zdanie swoje o tem na łamach naszego pisma zawodowego wypowiedzieć chcieli. Życzyćby jednak wypadało, *aby* ci, którzy głos zabrać zechcą *pamiętali, iż „Dom Gościnny“ jest pismem zawodowem, nie politycznem*, a z drugiej strony, że czytujemy go nietylko my sami. Powtarzam — iż dyskusję na temat tu poruszony uważam za niezmiernie aktualną i potrzebną, pod warunkiem jednak, że cechować ją będzie powściągliwość, wstrzemięźliwość, powaga, słowem, pod warunkiem że będzie to dyskusja naprawdę kulturalna.

(—) *Roman Antoniewicz.*

Poznań, w sierpniu 1927 r.

Z CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU

Protokół z posiedzenia C. Z. Z.,

które się odbyło w Poznaniu, dnia 23 sierpnia r. b. o godz. 3 po południu w lokalu p. Stenzla „Pod Strzechą“, przy Placu Wolności 7, na sali I piętra.

Obecni:

pp. Antoniewicz, Gniatczyński, Bawarski, Nowak, Muszyński. Ziętek, Kasprzak, Jaszyk, Olszewski Sylwester, M. Krzyżankiewicz dyr. Targów Poznańskich i gen. sekr. Blachaczek

Reprezentanci prasy: Domu Gościnnego, Dziennika Poznańskiego, Rzeczypospolitej, Kurjera Poznańskiego, Prawdy, Przeglądu Porannego i Il. Kurjera Codziennego.

Nieobecność swą usprawiedliwili: p. Palejowski pisemnie i p. Stenzel, jako ciężko chory.

Porządek obrad:

1. Zagajenie; 2. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 3. Zareferowanie listu od Organizacji Zawodowej z Paryża; 4. Załatwić listę od Narodowego Uniwersytetu Robotniczego; 5. Przeczytanie pisma Izby Skarbowej, przesłanego do Izby Przemysłowo-Handlowej a podanego nam do wiadomości; 6. Przegląd pism, które drukowały nasz artykuł obrony przed wyzyskiem przez rozmaite komitety przyjęć itd.; 7. Omówienie ogólnego Zjazdu, ułożenie programu, porządku obrad i ustanowienie ostatecznej daty Zjazdu; 8. Omówienie dotychczasowej sytuacji Wystawy, która otwarta będzie 24. 9. 1927; 9. Poruszenie najrozmaitszych spraw aktualnych zawodu i organizacji; 10. Zamknięcie.

ad 1—2 p. prezes Antoniewicz, witając obecnych, zwrócił się do prasy z prośbą, by zamieściła tylko notatki o Zjeździe i Wystawie. Poczem odczytał porządek obrad. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

ad 3 po odczytaniu listu, przyjęto treść tegoż do wiadomości.

ad 7 p. prezes Antoniewicz przedstawił sprawę Ogólnego Zjazdu Restauratorów, przyczem p. prezes Antoniewicz zaznacza, że prawdopodobnie i Dr. Waschko wygłosi referat, ma dać znać do 1. 9. 1927 r.

Porządek obrad odczytano, również odczytano list nadeszły z Czechosłowacji w sprawie udziału w zwiedzeniu wystawy przez urządzenie wycieczki restauratorów i pokrewnych zawodów.

Nad temi sprawami otwarto dyskusję.

P. M u s z y ń s k i prosi, imieniem Okręgu, o zmianę daty Zjazdu. Proponuje, by Zjazd ten odłożyć na drugi tydzień na 5 października r. b. i to w środę, jako dzień w tygodniu najodpowiedniejszy, albowiem w tym dniu nie odbywają się nigdzie targi, wobec czego każdy restaurator ma więcej czasu.

P. B a w a r s k i Marjan jest również za zmianą daty Zjazdu i godzi się na środę. Zjazd ten, jako Ogólny Wszechpolski restauratorów, powinien przyciągnąć z całej Polski jak najszerszy ogół, albowiem nietylko delegaci mają przyjechać. W dalszym ciągu jest tego zdania, ażeby było najmniej referatów. Co do wygłoszenia referatu przez p. Wróblewskiego, jest przeciwny, albowiem należałoby mówić o hotelarstwie z całej Polski, a nie tylko z Warszawy.

Wobec tego, że p. Dyr. Krzyżankiewicz przybył na posiedzenie, p. prezes Antoniewicz podaje w streszczeniu przebieg obrad. Dalej zaznacza, że nie wiemy jak się wystawa uda, a wrażenie pierwsze jest najsilniejsze, przeto jest za tem, ażeby Zjazd był zwołany w dniach początkowych wystawy.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z z ubolewaniem zaznacza, że w Warszawie była mowa o ogólnym Zjeździe restauratorów a nie delegatów. Nie robimy przecież tego Zjazdu dla siebie, ale dla ogółu. Jeżeliby to miał być Zjazd Delegatów, to wówczas ma dyr. Krzyżankiewicz pewne zastrzeżenia co do przyjęcia Czechów, gdyż i Szwajcarja chce również brać udział.

P. p r e z e s A n t o n i e w i c z wyjaśnia, że dotychczasowa praca to były dopiero przedwstępne kroki, i dziś się dopiero zadecyduje w jakich ramach ma ona być przeprowadzona.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z jest za tem, że tak powinno być przeprowadzone, jak uchwalono w Warszawie na III Zjeździe Centrali Stow. Restauratorów.

P. p r e z e s A n t o n i e w i c z odczytuje program następującej treści:

1. Zagajenie przez prezesa Związku p. Romana Antoniewicza,
2. Wybór marszałka i asesorów Zjazdu oraz sekretarza.
3. Referaty:
   a) prezesa Związku p. R. Antoniewicza „Stosunek naszej organizacji do polityki oraz nasze stosunki gospodarcze".
   b) prezes okręgowy p. Bawarski Marjan „Zasadnicza sprawa ustaw prohibicyjnych".
   c) prezes okręgowy p. Nowak Bolesław „Organizacja powszechna restauratorów i pokrewnych zawodów w Polsce".
   d) p. Wróblewski J., prezes właśc. hoteli „O sytuacji gospodarczej hoteli w Warszawie".
4. Przemówienie delegatów poszczególnych Organizacyj w sprawach rzeczowych i aktualnych.
5. Zamknięcie Zjazdu.

P. M u s z y ń s k i proponuje, ażeby urządzić Zjazdy nietylko z całej Polski, ale z całej Słowiańszczyzny, możnaby to rozłożyć na dnie.

P. B a w a r s k i zaznacza, że co do proszenia delegatów na ten Zjazd, to da się jeszcze naprawić, lecz co do referatów to proponuje następujące:

1. Wpływ ustaw prohibicyjnych na stosunki gospodarcze i polityczne w Polsce.
2. Powszechna i przymusowa organizacja zawodu restauratorskiego w Polsce.
3. Stan i rozwój hotelarstwa polskiego w Polsce.

Co do punktu 3. należałoby uprosić p. Borowskiego ze Lwowa, ażeby się podjął wygłosić ten referat.

P. p r e z e s A n t o n i e w i c z zapytuje się, czy nie możnaby odłożyć Zjazdu na środę, na dzień 28 września r. b.

Uchwała: Ogólny Wszechpolski Zjazd Restauratorów zwołuje się na dzień 28 września 1927 r. — należy poprosić przez prasę wszystkich.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z oznajmia, że ewent. przyjęcie Zjazdu przez Targi można będzie ustalić na posiedzeniu ściślejszego Komitetu, jak również przyjęcie Delegacji Czechosłowaków.

a d 8. p. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z. Restauratorzy i hotelarze w Warszawie szykują się do czynnego udziału. W przyszły piątek jest zebranie cukierników w sprawie czynnego brania udziału, p. Bawarski Władysław przysposabia się do całego szeregu pokazów, które będą związane z naszą Gazownią. Co do wystawców artykułów spożywczych i używczych (alkohole i likiery) są bardzo poważne zgłoszenia, które wypadną wspaniale. Są również zgłoszenia z innych artykułów najpoważniejszych firm, z niektóremi toczą się jeszcze pertraktacje. Austrja, Czechy i Niemcy biorą udział, zapytania nadeszły z Danji i Holandji. Urządza się turystykę porównawczą, Szwajcarja chce dać szereg fotografij i prospektów, z których się będzie można wiele nauczyć, jak też i pokazy menu. P. Bawarski Władysław przygotowuje książkę z zakresu kulinarnego, jak również szykują się pewne atrakcje, o których narazie się nie mówi, aż do chwili zakończenia prac. Co do wystawy, winna się bezwzględnie udać. Ze względu na wystawę krajową, która się odbędzie w r. 1929 musi obecna wystawa stanąć na wyżynie, musi dać impuls do przygotowania się na przyszłość w formie imponującej.

P. p r e z e s A n t o n i e w i c z zapytuje się, czy są zainteresowani z fabryk automobili.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z oświadcza, że o samochodach nie myśleliśmy, przyznaje, że jest zdrowa myśl, którą trzeba zrealizować. Urządzenie tej wystawy jest bardzo trudne, potrzeba tu nadzwyczajnej sprężystości i wielkiej pracy. Z drugiej strony rząd nie ma dostatecznego zrozumienia, że samochody w obecnych już czasach nie są luksusem.

P. M u s z y ń s k i zapytuje się, czy gorzelnictwo wchodzi w zakres wystawy.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z. Monopol gorzelnictwo zabija, wobec tego nic nie mogą nowego pokazać.

P. M u s z y ń s k i w dalszym ciągu zapytuje, czy na wystawę będą zniżki kolejowe.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z wyjaśnia, że zniżka kolejowa będzie przyznana w drodze powrotnej 66²/₃% ceny biletu.

P. Dyr. K r z y ż a n k i e w i c z na zapytanie p. Antoniewicza wyjaśnia, że propaganda nad Bałtykiem i w Gdańsku będzie wznowiona i plakaty ponownie zostaną rozesłane. Następnie w ciepłych słowach przemawia do przedstawicieli prasy, by od siebie oświetlali z dziedziny hoteli, restauracyj i cukierni, tu prasa może nam oddać wielkie przysługi a szczególnie prasa poznańska.

a d 4. po przeczytaniu, zapadła uchwała, ażeby Zarząd N. U. R. zwrócił się z powyższą propozycją do poszczególnych naszych zarządów Towarzystw za zgodą Związku i w tym celu przesłać należy adresy prezesów towarzystw.

a d 5—6. po przeczytaniu przyjęto do wiadomości.

W sprawach tych p. Blachaczek udzielił bliższych wyjaśnień.

a d 7 p. p r e z e s A n t o n i e w i c z proponuje, że p. Wróblewskiemu oznajmi się, że z powodu przeładowania już referatów na Zjeździe, jego referat nie może być wygłoszony, jednakowoż należałoby zaznaczyć, by p. Wróblewski zwołał specjalny Zjazd hotelarzy.

a d 9, p. B a w a r s k i prosi o wyjaśnienie jak załatwiono sprawę rozdziału okręgu kaszubskiego w Kartuzach.

P. p r e z e s A n t o n i e w i c z wyjaśnia, że w Kartuzach na wniosek p. Piątka z Gdyni chciano tę sprawę załatwić,

lecz na wniosek jego p. Penkalla, prezes okręgu pomorskiego sprawę tę załatwi w ten sposób, jak uskuteczniono z okręgiem poznańskim.

P. Nowak przedstawia sprawę powołania do życia Tow. w Czarnkowie, jak również zwołanego zebrania powiatowego w Obornikach.

P. Muszyński interpeluje w sprawie nieudzielenia zezwoleń prowadzenia mniejszych przedsiębiorstw za świadectwem przemysłowem III kategorji handlowej, prosi o wyjaśnienie co się ma w takich razach robić.

P. prezes Antoniewicz zdaje sprawozdanie z pobytu delegacji w dniu 16 sierpnia r. b. w Ministerstwie Skarbu. Delegacja była wyłoniona z ramienia Tow. Rest. Poznań. Po wręczeniu memorjałów i dokładnem przedstawieniu sprawy co do podatku obrotowego, świadectw przemysłowych, patentów akcyzowych itp. delegacja spowodowała, że Ministerstwo Skarbu przyśle delegata do sprawdzenia słusznych naszych żądań.

P. Kasprzak wyjaśnia, że Tow. Rest. na m. Poznań i okolicę nie chciało wyprzedzać Związku, bo Związek już dawno te sprawy przeprowadził, lecz działał on dla ogółu członków. Do Towarzystwa Restauratorów w Poznaniu napływały liczne skargi członków z powodu nieudzielenia im zniżek świadectw przemysłowych w III kat. handlowej a władze posunęły się do tego stopnia, że zaczęły już przeprowadzać z tego tytułu egzekucje, przeto Tow. Restauratorów w Poznaniu nie widziało innego wyjścia jak wysłać delegację do Ministra Skarbu w skład której wchodzili pp. prezes Antoniewicz, poseł Milczyński i Kasprzak. W tej sprawie delegacja była również u prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu p. Naruszewicza, któremu dokładnie sprawę przedstawiono.

P. prezes Antoniewicz w dalszym ciągu daje obszerne wyjaśnienia w sprawie przedstawionej przez p. Kasprzaka.

P. Muszyński zapytuje się, kto płaci koszty podróży za prezesa na posiedzenie Centralnego Zarządu Związku.

Wyjaśniono, że okręg ponosi koszty.

P. Bawarski radzi by odznakę ogólną dla wszystkich członków Związku odłożyć na później, obecnie możnaby wybrać wzór na Ogólny Zjazd.

Wybrano komisję złożoną z pp. Ziętka, Bawarskiego i p. prezesa Antoniewicza. Fabrykant ma sporządzić odpowiednich kilka wzorów, z których komisja jeden zaakceptuje i ustali ceny.

P. Jaszyk stawia wniosek by i inne firmy podały swoje oferty.

P. Nowak podnosi następujące sprawy: a) skarbnik okręgu poznańskiego skarży się, że zakwestjonowano jego wartość działania, albowiem w komunikacie Domu Gościnnego podniesiono zasługi tylko skarbników okręgu bydgoskiego i pomorskiego, b) skarbnik okręgu poznańskiego prosił o wybicie mu kilkadziesiąt sztuk monita do towarzystw, jednakowoż z tą sprawą p. prezes Antoniewicz go oddalił. Prosi o wyjaśnienie na powyższe punkty.

P. prezes Antoniewicz wyjaśnia, że pomieszczony komunikat o płaceniu składek zawierał w sobie wprawdzie pochwałę za sprawne działanie skarbnika okręgu bydgoskiego i pomorskiego nie w tem znaczeniu, jakoby się tych wyróżniało, ale ażeby wskazać wytyczną drogę dla nowych skarbników okręgu poznańskiego i ostrowskiego, po jakiej mają kroczyć. Co do wybicia monitów, to nie skarbnik okręgowy się zwracał, lecz sekretarz okręgowy p. Jaszyk, któremu oznajmiono, że takie sprawy powinno się załatwiać we własnym zakresie w okręgu, albowiem biuro Gen. Sekretarjatu jest przeciążone pracą, wobec czego spraw takich nie może uskuteczniać.

P. Bawarski zwraca uwagę na kasowość, nie wiemy nigdy jaki jest stan kasy, który powinien być na C. Z. Z. przedkładany. Po wyjaśnieniu przez p. Blachaczka gen. sekretarza, że wskutek choroby gen. skarbnika nie można było doprowadzić kasy do pożądanego stanu, p. Bawarski stwierdza, że sprawy skarbowe powinny być w Gen. Sekretarjacie prowadzone.

P. prezes Antoniewicz wyjaśnia, że prowadzenie kasowości przez Gen. Sekretarjat jest niemożliwe i podaje przyczyny.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 6 min. 15 wiecz.

Prezes:	Gen. Sekretarz:
(—) R. Antoniewicz.	(—) T. Blachaczek.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

KOMUNIKAT Nr. 66.

Wszystkim naszym członkom donosimy niniejszem, że dnia 28 września 1927 r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Poznaniu w sali „Ogrodu Zoologicznego", ul. Zwierzyniecka

Ogólny Wszechpolski Zjazd Restauratorów i pokrewnych zawodów,

z następującym porządkiem obrad:

Porządek Obrad

1. Otwarcie Zjazdu przez prezesa Związku p. Romana Antoniewicza,
2. Powołanie marszałka i asesorów Zjazdu oraz sekretarza,
3. Przemówienie Reprezentantów Władz, Prasy, Sejmu i poszczególnych Organizacyj Społecznych,
4. Referaty:
   a) Prezesa Związku p. Romana Antoniewicza „O prawo restauratora polskiego";
   b) Prezesa Okręgowego p. Marjana Bawarskiego „Wpływ ustaw prohibicyjnych na stosunki gospodarcze i polityczne w Polsce";
   c) Prezesa Okręgowego p. Bolesława Nowaka „Organizacja powszechna restauratorów i pokrewnych zawodów w Polsce";
   d) Pana Borowskiego ze Lwowa „O stanie i rozwoju polskiego hotelarstwa w Polsce".

   Wygłoszone referaty odbędą się bez dyskusji.
5. Zamknięcie Zjazdu.

Po ukończeniu obrad dalszy program Zjazdu podany będzie do wiadomości na miejscu.

Zawiadamiając o tem prosimy usilnie o przybycie na powyższy Zjazd.

Prezes	Gen. Sekretarz
Roman Antoniewicz.	*Blachaczek.*

W sprawie zakupu i sprzedaży wódek monopolowych.

KOMUNIKAT Nr. 68.

Polsko-Chrześcijański Centralny Zarząd Związku Towarzystw Restauratorów podaje tak Zarządom Towarzystw jak i wszystkim członkom do wiadomości, że w myśl otrzymanego ustnego wyjaśnienia przez Delegata Ministerstwa Dyrekcji Monopolu Spirytusowego Oddział w Poznaniu, *restaurator nie jest obowiązany trzymać wszystkie 3 gatunki wódek monopolowych, tylko takie, jakie wedle miejscowego zapotrzebowania są potrzebne.*

Również restaurator nie jest obowiązany trzymać o rozmaitych pojemnościach tę czy inną wódkę monopolową, może ją mieć tylko w butelkach litrowych, czy pół litrowych, czy też ćwierćlitrowych a to do dowolnego uznania względnie zastosowania się do wymagań miejscowych.

Również *restaurator*, jakkolwiek może jednak *nie jest obowiązany sprzedawać w butelkach wódkę monopolową, lecz jest obowiązany sprzedawać na kieliszki.*

Żądanie konsumenta od restauratora, że musi sprzedawać także i na butelki o dowolnych pojemnościach jest niewłaściwe, albowiem sprzedażą na butelki zajmują się składy kolonjalne, delikatesowe lub specjalne tylko z wódkami i takie składy, posiadające koncesję na butelkową sprzedaż zmuszone są sprzedawać tylko na butelki. Ponieważ dotychcz. zdarzają się wypadki, że niektórzy urzędnicy kontroli skarbowej pouczają wzgl. zmuszają restauratorów i gościnnych do trzymania wszystkich gatunków wódek monopolow. i o pojemnościach jeden, pół i ćwierćlitrowych, przeto gdyby i nadal coś podobnego się przytrafiło, to prosimy zaraz zawiadomić nasze biuro Generalnego Sekretarjatu Zw. Tow. Rest. w Poznaniu, ul.św. Marcina 44, hotel Britania, pokój 16 — o zaszłym fakcie, podając swoje imię i nazwisko, dokładny swój adres oraz nazwisko danego urzędnika i adres jego Urzędu a to w tym celu ażebyśmy mogli zaraz poczynić u Delegata Ministerstwa odpowiednie kroki.

Prezes	Gen. Sekretarz
Roman Antoniewicz.	*Blachaczek.*

Ponowne i obszerniejsze sprawozdanie
na temat:

Co zdziałała Delegacja Poznańska u władz warszawskich dla ulżenia doli restauratorów?

KOMUNIKAT Nr. 69.

Na podstawie uchwały Tow. Restauratorów w Poznaniu i dyspozycji Generalnego Sekretarjatu, prezes Związku p. Roman Antoniewicz udał się 15 sierpnia r. b. z Orłowa/Pom. do Warszawy, by tam w dniu 16 sierpnia r. b. z p. posłem Milczyńskim i p. Kasprzakiem interwenjować u p. Ministra Skarbu, w sprawie świadectw przemysłowych III kategorji handlowej i podatku obrotowego. Ponieważ p. Ministra Skarbu Czechowicza i wiceministra p. Górę delegacja nie zastała a urzędujący wiceminister w sprawach tych nie był poinformowany, przeto skierował nas do szefa departamentu p. Koszko, który też delegację przyjął. U szefa depart. p. Koszko, p. R. Antoniewicz w słowach gorących i przekonywujących przedstawił cały stan rzeczy nieznośny w stosunku gospodarczym restauratorów w sprawie opłat świadectw przemysłowych, gdyż niesłusznie narzuca im się kategorję II; ze swej strony wywody prezesa poparł p. poseł Milczyński i p. Kasprzak. Otrzymawszy tego rodzaju materjał rzeczowy, szef departamentu zadecydował wysłać specjalnego urzędnika do zbadania stosunków na miejscu. Wynik delegowania z Ministerstwa Skarbu inspektora, który na miejscu ma zainteresować się stosunkami restauratorów, wyda niebawem rezultat oczekiwany. Akcja ta sama wogóle ma na celu nowelizację ustawy podatku obrotowego i świadectw przemysłowych.

Następnie delegacja udała się do Wydziału Akcyz i Monopolów, gdzie przeprowadziła konferencję z p. Leśniowskim. I tu p. R. Antoniewicz przedstawił wszystkie niedomagania stosunku Monopolu Spirytusowego jako dostawcy do odbiorcy, jakim jest restaurator. Delegacja poruszyła sprawę zniesienia patentu akcyzowego, który dzisiaj dlatego, — że istnieje monopol spirytusowy, — absolutnie nie spełnia swej misji. P. Leśniowski we wszystkich sprawach przyrzekł jak najdalej idącą pomoc.

Z kolei delegacja w trzecim rzędzie udała się do dyrekcji Monopolów Spirytusow. Tu p. R. Antoniewicz jako prezes Związku omówił wszelkie kłopoty, które zachodzą podczas odbierania produktu przez restauratora z Monopolu Spirytusowego. Sprawę poparli p. poseł Milczyński i p. Kasprzak, prezes Tow. Restauratorów na miasto Poznań.

Pan dyrektor Monopolu Spirytusowego rozwinął w swem przedstawieniu całokształt Organizacji Monopolu Spirytusowego wypowiadając, że Organizacja ta nie jest jeszcze dziełem rozwiniętem, dlatego zachodzą jeszcze niedomagania, lecz ma nadzieję, że całkowite wykończenie dzieła sprawi, że zadowolenie będzie po obydwu stronach. Delegacja złożyła dwa memorjały wyczerpujące sprawy naszych postulatów a to: do Ministerstwa Skarbu i dyr. Monopolu Spirytusowego w Warszawie w sprawie obliczania podatku obrotowego, w sprawie udzielenia świadectwa przemysłowego III kategorji i wysłania delegata specjalnego do Poznania

W dniu 25 sierpnia r. b. ta sama delegacja udała się w Poznaniu do Wielkopolskiej Izby Skarbowej, gdzie bawił delegat Ministerstwa Skarbu i tamże znowu p. Antoniewicz w sposób rzeczowy przedstawił delegatowi wszystkie potrzeby codziennego życia gospodarczego naszego zawodu a to w tym celu, ażeby tenże mógł się należycie zorjentować i w dostateczny sposób sprawy rzeczowo i korzystnie przeprowadzić.

W skład delegacji oprócz wyżej wymienionych osób wchodził jeszcze gen. sekretarz Związku p. Blachaczek, który z p. posłem Milczyńskim oraz z p. Kasprzakiem do wywodów prezesa R. Antoniewicza dodali swoje spostrzeżenia.

P. Delegat po zbadaniu sprawy przyrzekł, że co tylko będzie mógł, to zrobi dla dobra tych, którym się dzieje krzywda, by sprawiedliwie rozdział podatku był załatwiony, jako też uwzględnione były prośby o zniżkę kategorji świadectw przemysłowych. P. Delegat sprawy powyższe przedstawi swej władzy w świetle właściwem i ma nadzieję, że zostaną przyznane pewne ulgi, jak również, że zostanie wniesiona nowela do ustawy o podatku obrotowym przez Ministerstwo Skarbu.

Powyższe sprawozdanie, które raz już, tylko we formie krótszej było podane może raz nareszcie położy kres rozsiewanym pogłoskom, jakoby Centralny Zarząd Związku dotychczas w tej sprawie nic nie robił i że dopiero ostatnio wyłoniona delegacja poruszyła tą sprawę i to ze skutkiem dodatnim.

W dalszym ciągu wyjaśnia się, że Centralny Zarząd Związku poruszał powyższe sprawy już niejednokrotnie i nawet w ostatnim memorjale („Dom Gościnny", Nr. 11, str. 176) dopominał się zniesienia opłat świadectw przemysłowych. Na III Zjeździe Delegatów Centrali Stowarzyszeń Restauratorów w Warszawie również wyłonioną została delegacja, która też w sposób stanowczy u p. wiceministra Góry domagała się w postawionych 20 rezolucjach uwzględnienia słusznych naszych żądań. („Dom Gościnny", Nr. 16, strona 258).

Prezes	Gen. Sekretarz
Roman Antoniewicz.	*Blachaczek.*

KOMUNIKAT Nr. 67.

Syndykat Jeneralny Restauratorów i Cukierników.

Siedziba Syndykatu: 4, rue de Grammont. — Telef: Louvre 30-69, 32-10.

Paryż, 15 lipca 1927.

Pan Prezes

Towarzystwa Restauratorów, Właśc. Hoteli i Kawiarń Zachodniej Polski.

Poznań.

Wielce Szanowny Panie Prezesie...

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu wraz z podziękowaniem zań a w którym WPanowie donosicie nam uprzejmie o swym zamiarze wzięcia udziału w Kongresie a to przez wysłanie nań specjalnej delegacji, wyłonionej z Waszej Korporacji Restauratorów

Zaraz po otrzymaniu Pańskiego listu porozumiałem się w tej sprawie z naszym Związkiem Narodowym, który też z jak największą radością przyjął do wiadomości odnośną na ten temat zgodę WPanów...

W związku też z tem Prezes Zw. Narodowego Restauratorów w Boissons, 4, Rue Milton, porozumie się ze Stowarzyszeniem WPanów co do daty przyjazdu Delegacji Szan. Panów i prześle Wam wszelkie dane co do porządku obrad i t. d.

Prosimy przyjąć wyrazy naszego najgłębszego koleżeńskiego szacunku, z jakim pozostajemy dla Panów...

Pokwitowanie.

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły na cele zagrożonego zawodu — na uruchomienie Głównego Sekretarjatu — oraz składki miesięczne w następujących kwotach od niżej wymienionych organizacyj:

44.	Tow. Rest Grudziądz do 1 4. 27 r	210 00 zł
45.	„ „ Tuchola za II kw 27 r	43.50 „
46	„ „ Leszno bez bl dan.	184 00 „
47.	„ „ Chojnice	42,00 „
48.	„ „ Bydgoszcz bez bl. dan.	850,50 „
49.	„ „ Kruszwica reszt. zal. skł 26 r.	8 00 „
50.	„ „ Wolsztyn I kw 27 r.	120.00 „
51.	Okr. Poznański 1 1. 27 — 1. 4. 27 r. (Poznań, Września)	191 25 „
52.	T. R Swarzędz skł. 1 7. 26 – 31. 3. 27.	54.00 „
53.	Tow. Rest Oborniki na cele zagr. Zaw. przez p. R. Antoniewicza	48,00 „
54.	Tow. Rest Brodnica na cele zagr. Zaw. przez p. R Antoniewicza	40,00 „

Prosimy pp. skarbników poszczególnych organizacyj lokalnych o zaznaczenie na przesyłk. (przekaz pieniężny) celu, na który przeznaczone są pieniądze. Gdyby zachodziła jaka nieścisłość w pokwitowaniu, prosimy reklamację zgłosić do prezesa Zw. R. Antoniewicza, Poznań, W. Garbary 27 III celem zbadania kwestji. O wysłanych kwotach prosimy uwiadomić prezesa, celem ogłoszenia publ. pokwitowania.

Dyplom zasługi dla śp. Józefa Stenzla

wręczony w dniu 15 bm. rodzinie Zmarłego.

Program ostatniego posiedzenia Zarządu „Centralnego Związku Tow. Restauratorów na zach. Polskę", jakie się odbyło w dniu 15 b. m. w małej sali „Pod Strzechą" i było poświęcone ustaleniu szczegółów przyjęcia delegacji czeskiej na zjeździe ogólnopolskim Restauratorów w Poznaniu, zawierało na samym końcu porządku dziennego punkt niezmiernie serdeczny i do głębi wzruszający uczestników tego zebrania. Było nim „Wręczenie Dyplomu zasług dla niezapomnianej pamięci zasłużonego członka organizacji restauratorów śp. Józefa Stenzla".

Dyplom ten, uchwalony jeszcze przed paru miesiącami przez Centralny Zarząd Organizacji, której śp. J. Stenzel za życia swego tak wiernie służył, nie mógł mu być doręczony do rąk ciepłych, gdyż zanim wykończono go technicznie, w międzyczasie nastąpiła śmierć nieubłagana i tak przedwczesna. Wobec tego Zarząd postanowił Dyplom ten, uchwalony i już wykonany, doręczyć Rodzinie osieroconej, jako spadkobierczyni między innemi także i zacnego nazwiska Zmarłego.

Smutna ta i nad wyraz wzruszająca ceremonja odbyła się właśnie pod koniec wspomnianego posiedzenia, przyczem prezes Centrali Poznańskiej, p. Roman Antoniewicz wręczając Dyplom Wdowie po Zmarłym, znajdującej się w otoczeniu córek przemówił do Nich w pięknych słowach, sławiąc raz jeszcze pamięć śp. Józefa Stenzla za to wszystko, co tenże niezmordowanie w ciągu życia dla organizacji zdziałał.

Po skończonej ceremonji oficjalnej rodzina Zmarłego przyjmowała uczestników uroczystości okolicznościowym obiadem, w którym między innymi wzięli udział prezes Centrali p. Roman Antoniewicz wraz z członkami Centralnego Zarządu ks. prof. dr. Prumz, ks. prob. Krajewski, ks. rektor Śrudka, ks. Serdecji, ks. Łuczak p. syndyk dr. Pawlicki, imieniem wydawnictwa „Kupiec" i redakcji „Domu Gościnnego" dr. M. Winiarski, wicepr. Gniatczyński, gen. sekretarz p. Blachaczek i in. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień, poświęconych pamięci śp. J. Stenzla, jako zasłużonego działacza i zacnego obywatela...

Napis doręczonego Dyplomu brzmi:

„Polsko - Chrześcijański Związek Towarzystw Restauratorów i Właścicieli Kawiarń na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

Swemu Generalnemu Sekretarzowi i Skarbnikowi

p. JÓZEFOWI STENZLOWI

w dniu jubileuszu 50-letniego pełnej, znojnej, zawodowej pracy i chwalebnych zasług, położonych dla organizacji...

Niniejszy Dyplom dedykuje w dowód uznania i wdzięczności

Centralny Zarząd Związku

Prezes: *Roman Antoniewicz,* Wiceprezes: *A. Gniatczyński,* Sekretarz: *B. Ziętek,* zast. sekretarza: *St. Orczykowski.*

Poznań 12 lipca 1927 r.".

Sprawozdania Obwodów i Towarzystw

Towarzystwo hotelistów, restauratorów i właścicieli kawiarń w Lesznie.

PROTOKÓŁ.

z posiedzenia Związku Restauratorów, które odbyło się dnia 26 sierpnia 1927 r. o godz. 14 w Lesznie na sali kolegi Dolińskiego.

Porządek dzienny obejmował:

1. sprawozdanie z wycieczki,
2. sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie,
3. zjazd restauratorów i wystawa przemysłu hotelowego w Poznaniu. Wybór delegatów,
4. sprawa druku jednolitego statutu związkowego,
5. uchwalenie rezolucji przeciw nieuwzględnieniu wniosków o 3 kategorję świadectwa przem.-handl. dla restauratorów,
6. wolne głosy,
7. zakończenie.

Sprawozdanie z odbytej wycieczki samochodowej towarzystwa do Włoszakowic i Krzycka, zdali prezes Michalak i skarbnik Peisert. Z wycieczki wpłynęło do kasy na czysto zł 34.45. Wycieczce towarzyszyła orkiestra ułańska, która pozostanie w miłej pamięci uczestników.

Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów w Warszawie zdał wysłany delegat prezes Michalak. Pan Michalak szczególnie podniósł, iż Zjazd był nieliczny i wogóle zdawałoby się jakoby w Warszawie było dla Zjazdu mało zainteresowania.

Do punktu 3. Po przeczytaniu odezwy Centralnego Zarządu przez sekretarza do wzięcia udziału w ogólnym Zjeździe hotelarzy i restauratorów w Poznaniu zachęcał prezes Michalak członków do wzięcia udziału w Zjeździe. Jako delegatów na Zjazd wybrano pp.:

1. Michalaka, 2. Domagałę, 3. Peiserta, 4. Conrada, 5. Rzepkę, 6. Dominiaka, 7. Ballmana i 8. Sieradzkiego.

Poza delegatami będą brać udział w Zjeździe także i inni członkowie. Tutejsze towarzystwo, jak stwierdzono, nie posiada przemysłowca, któryby w wystawie brał udział.

Do punktu 4. po przeczytaniu projektu statutu, wybrano do bliższego zaznajomienia się i ewentualnych poprawek, komisję składającą się z następujących członków:

1. pp. Michalaka, 2. Peiserta, 3. Frankiego, 4. Dominiaka, 5. Conrada, 6. Domagałę, 7. Jankowiaka, 8. Kaczyńskiego, 9. Ratajczaka, 10. Rzepkiego.

Do punktu 5. referował kol. Peisert. Referent podał do wiadomości, iż u Zarządu zażaliło się dużo członków z miasta, iż ich wnioski o zezwolenie na wykupienie 3 kategorji świadectwa przem.-handl. na prowadzenie zakładów, pomimo trudnego położenia gospodarczego i majątkowego, zostały przez Wielkopolską Izbę Skarbową odrzucone. Wnioskodawcy zostali przez Urząd Skarbowy zawezwani w przeciągu 14 dni dopłatę do 2 kategorji uiścić. W dyskusji, która się na ten temat wyłoniła, ubolewano bardzo na tak wygórowane opłaty, które drobniejsi sprzedawcy napojów alkoholowych uiszczać muszą. Z powodu zubożenia społeczeństwa obroty towarowe w lokalach bardzo zmalały, a koszty utrzymania przedsiębiorstwa także i własne znacznie się powiększyły. Do zaostrzenia sytuacji przyczyniło się także zaprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego, gdzie przy czystych wódkach monopolowych zyski są bardzo ograniczone.

Referent kol. Peisert referuje dalej, iż ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. 79/25) przewiduje, że zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków alkoholowych, zatrudniające nawet mniej niż 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, ustawowo mają wykupić 2 kategorję świadectwa przem.-handl. Kategorję 3 mogą wykupić tylko wszelkie inne mniejsze zakłady gastronomiczne — jadłodajnie bez wyszynku trunków alkoholowych. Dotychczas w wyjątkowych wypadkach zasługujące na szczególne uwzględnienie, Wielkopolska Izba Skarbowa w myśl art. 94 powyżej wymienionej ustawy i z powodu przeniesienia uprawnienia przez Ministra Skarbu na Izby Skarbowe, prośby płatników częściowo uwzględnia. W myśl art. 94 może takie uwzględnienie nastąpić li tylko w wyjątkowych wypadkach.

Zasadniczo ze względu na trudne położenie sprzedawców wyrobów alkoholowych należy dążyć, aby na mniejsze zakłady można także niższe kategorje wykupić. Dotychczas istnieją 4 kategorje świadectw przem.-handl., a o ile Związek tutejszy się dowiaduje, opracowuje Ministerstwo Skarbu projekt, który przewiduje 8 kategoryj świadectw przem.-handl.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono wybrać komisję, która ma natychmiast wypracować wnioski do Ministerstwa Skarbu i do Wielkopolskiej Izby Skarbowej, aby na prowadzenie zakładów gastronomicznych do wyszynku trunków alkoholowych można wykupywać niższe kategorje świadectw przem.-handl. Do opracowania wniosków wybrano komisję, w której skład wchodzą:

1. p. Michalak, 2. p. Peisert, 3. p. Dominiak, 4. p. Franka, 5. p. Kaczyński i 6. p. Rzepka.

W wolnych głosach poruszono sprawę podwyżki prowizji od czystych wódek i powierzono Zarządowi nad sprawą tą się bliżej zastanowić, gdyż drogi wyjścia przy tak małym zysku dla restauratorów niema.

O godzinie 18 zakończono posiedzenie.



Towarzystwo Restauratorów w Obornikach przystąpiło do Ogólnego Centralnego Związku Restauratorów na Polskę Zachodnią w Poznaniu.

Protokól

z zebrania restauratorów i gościnnych zwołanego przez p. kol. H. Borowicza w celu powołania do życia „Towarzystwa Restauratorów i Gościnnych", mającego rozpocząć działalność na Oborniki i okolicę, a odbytego dnia 3 sierpnia 1927 r. o godz. 16 u p. kol. J. Narożyńskiego w Obornikach. Na zebraniu tem obecni byli:

pp. prezes Związku R. Antoniewicz z Poznania, generalny sekretarz tegoż Związku Blachaczek, Siwek Wł., Skrzypek Józefat Ludomy, Jan Narożyński, Stefan Pietz Kowanówko, Bernard Wieczorek, Jan Gajb, Ludwik Krakowiak, Genowefa Klose, Hieronim Borowicz, Henryk Redicker, Długa Goślina, Eliza Thon, przewodniczącym zebrania wybrano p. W. Siwka, sekretarzem p. J. Gajba.

Zebranie odbyło się według następując. porządku obrad:

1. Zagajenie posiedzenia przez zwołującego, 2. przemówienie p. prezesa Związku R. Antoniewicza z Poznania, 3. Omówienie i powołanie do życia Tow. Restauratorów i Gościnnych na Oborniki i okolicę, 4. zapisywanie członków, 5. uchwalenie miesięcznych składek wpisowego, 6. wybór zarządu, 7. wolne głosy i wnioski, 8. zakończenie.

Po zagajeniu posiedzenia przez zwołującego p. kol. H. Borowicza, w którem tenże wyjaśnił cel zebrania, zabrał głos p. prezes Związku Restauratorów R. Antoniewicz z Poznania. W pięknych i jędrnych słowach przedstawił p. prezes Antoniewicz ogólne położenie restauratorów, w jakiem znaleźli się oni w związku z ustawami o państw. monopolu spirytus., o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napoi alkoholowch itp. cel istnienia organizacji zawodowej i konieczność założenia takowej w Obornikach z działalnością na Oborniki i okolicę.

Z kolei przystąpiono do punktu 3 obrad, t. j. powołania do życia organizacji zawodowej. Na wniosek p. prezesa Antoniewicza uchwalono jednogłośnie założenie tejże organizacji pod nazwą „Towarzystwo Restauratorów i Gościnnych na Oborniki i okolicę".

Następnie przystąpiono do punktu 4. obrad.

Uchwalono jednogłośnie: wysokość składek miesięcznych dla członków wynosi zł 2,— (dwa), wpisowe zaś dla członków obecnych na zebraniu konstyt. oraz dla tych, którzy przystąpienie swe zgłoszą do końca miesiąca sierpnia rb. wynosi zł 5,— (pięć), dla członków wstępujących po ostatnim dniu sierpnia 1927 r. wpisowe wynosi zł 10,— (dziesięć).

Potem przystąpiono do punktu 5. obrad, t. j. zapisywania członków.

Przystąpienie swe do towarzystwa zgłosili pp.:

1. Siwek Władysław, Oborniki; 2. Skrzypek Józefat, Ludomy; 3. Narożyński Jan, Oborniki; 4. Pietz Stefan, Kowanówko; 5. Wieczorek Bernard, Oborniki; 6. Gajb Jan, Oborniki; 7. Krakowiak Ludwik, Chrustowo; 8. Klose Genowefa, Oborniki; 9. Borowicz Hieronim, Oborniki; 10. Hedecker Henryk, Długa Goślina; 11. Thon Eliza, Oborniki.

Następnie przystąpiono do punktu 6. obrad, tj. wyboru zarządu. Wybrano jednogłośnie:

Prezesem — kol. Hieronima Borowicza z Obornik; zastępcą prezesa — kol. Jana Narożyńskiego z Obornik; sekretarzem — kol. Jana Gajba z Obornik; skarbnikiem — kol. Władysława Siwka z Obornik; ławnikiem I — Bernarda Wieczorka z Obornik; ławnikiem II — Elzę Tohn z Obornik.

Po dokonaniu wyboru przewodnictwo objął p. prezes H. Borowicz.

Następnie przystąpiono do punktu 7. obrad, tj. wolnych głosów i wniosków.

Na wniosek p. prezesa Antoniewicza uchwalono jednogłośnie złożenie na ręce wnioskodawcy dobrowolnych składek na rzecz Związku w Poznaniu.

P. prezes Antoniewicz stawia wniosek o przystąpienie Towarzystwa do Związku w Poznaniu. Wniosek jednogłośnie przyjęto. Przystąpienie Towarzystwa do Związku zgłoszono na ręce p. prezesa Antoniewicza.

Na wniosek p. prezesa Antoniewicza uchwalono jednogłośnie udzielenie pokwitowania i uznania p. skarbnikowi Siwkowi za czas sprawowania funkcji skarbnika w „Towarzystwie Restauratorów w Obornikach", założonem w r. 1922.

P. przewodniczący zebrania stawia wniosek o uchwalenie terminów odbywania zebrań miesięcznych, które odbywałyby się pierwszej środy po każdym 1 dniu miesiąca i to kolejno w lokalu każdego z członków jakoteż i posiedzenia Zarządu, które odbywałyby się w ten sam sposób w terminie przez prezesa wyznaczonym.

Wniosek powyższy jednogłośnie uchwalono.

Na tem na wniosek p. prezesa Związku Antoniewicza zakończył p. prezes posiedzenie.

Oborniki, dnia 3 sierpnia 1927.

(—) Siwek, przewodniczący zebrania.

(—) H. Borowicz, prezes. (—) J. Gajb, sekretarz.

Podziękowanie dla Browaru w Krotoszynie.

Otrzymujemy następ. pismo z prośbą o zamieszczenie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Racz nie odmówić zamieszczenia na poczytnych łamach Twego „Domu Gościnnego" poniższego:

W dniu 27 kwietnia rb. w Krotoszynie odbył się Zjazd Poznańskiego Okręgu Zw. Rest. Hot. i wł. Kawiarń Jakkolwiek gospodarzami zjazdu byli członkowie tamtejszego Tow. Restauratorów, licznie przybyłych na zjazd członków Zarządu delegatów i gości przyjmował z prawdziwie staropolską gościnnością **Browar Krotoszyński.**

Ponieważ nie wyrażono dotychczas Dyrekcji Browaru Krotoszyńskiego należytego podziękowania, jako prezes Poznańskiego Okręgu, czuję się w obowiązku, na tej drodze, złożyć Dyrekcji Browaru Krotoszyńskiego, a w szczególności p. dyr. Nożyńskiemu, serdeczne podziękowanie za nieszczędzenie trudu i nakładu w ugoszczeniu członków zjazdu.

Bolesław Nowak.

»KU NAUCE I ROZRYWCE«
STAŁY BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY „DOMU GOŚCINNEGO".

Co spożywca i amator kawy wiedzieć powinien?

I.

Kto chce smaczną pić kawę, niechaj pamięta, że najlepszą kawa jest najwydatniejszą, więc też w użyciu najtańszą. Stąd wynika, że tylko przednie gatunki kawy, jak Santos (extra prime), szlachetny Costarika, Mexiko, Portoriko, Guatemala, Caracas, Java itp. winny być używane, wzgl. w palarniach kawy palone. Polski konsument zna się naogół mniej na dobroci kawy, o czem świadczy małe zapotrzebowanie krajowe lepszych gatunków, podczas gdy gorsze mają dość znaczny popyt, niby ze względów oszczędnościowych. Zła to rachuba i praktyka. Konsumenci poślednich gatunków zapominają bowiem, że używając lepszej dobroci kawy, wydobywać mogą mniejszą ich miarą na filiżankę daleko smaczniejszy aromatyczniejszy napój, aniżeli większą miarą gorszego gatunku, wydającego zawsze jakościowo mierny najwyżej płyn, nie posiadający ani aromatu, ani przymiotu orzeźwiającego i krzepiącego.

Palenie kawy — celem wydobywania jej szlachetnych składników.

Tylko racjonalnym sposobem palenia wydobyć można z kawy, zawarte w niej łatwo wydzielające się i ulatniające oleje eteryczne, które nadają jej smak i aromat. Jest to bezwzględnie sztuką, wymagającą najwyższej uwagi palacza, ażeby w odpowiedniej chwili usunąć palącą się kawę z mocnego, szybko pracującego pieca właśnie wtedy gdy owe szlachetne składniki w pełnej mierze w ziarnie rozwijać się poczynają. Kilka sekund za długo, już palenie daje niekorzystny rezultat. Za jasno palona kawa, nie znajdzie sposobności do pełnego rozwoju zawartych w niej szlachetnych składników. Ale i za ciemno palona już je traci, nim z pieca usuniętą zostanie. W pierwszych dwóch razach osiąga się tylko małowartościowy rezultat, w ostatnim zaś okazuje się palenie jako zupełnie chybione.

Kawa prawidłowo palona, jakiej renomowane firmy dostarczają handlowi, posiada kolor miły, równomiernie bronzowy. Od odpowiedzialnego majstra palacza zależy przeto dobry rezultat palenia, on też przeważnie jest twórcą dobrej opinji i renomy palarni i firmy.

Wobec tych danych uważamy za konieczne, tak w interesie kupców - detalistów, jak spożywców, wystąpić stanowczo przeciwko praktykom niektórych detalistów, uprawiających dotąd w prymitywny sposób, bez żadnej znajomości rzeczy palenie kawy, sądząc, że wystarcza, byle ją zabrunacić. Jak? — to rzecz mniejszej wagi i podrzędna?!

Właściciele renomowanych wielkich palarni muszą mieć nietylko doskonałą znajomość surowca, ale nadto winni być uzdolnieni stworzyć z rozmaitych gatunków ziarn wartościową mieszaninę. Tylko codzienne wyrabianie kawy i stykanie się z jej znawcami, którzy nie omieszkują ciągle pouczać swych odbiorców i zwracać im uwagę na dodatnie i ujemne przymioty i właściwości towaru wyrabia dopiero odpowiednią zdolność i znajomość rzeczy.

Czyż kupiec - detalista może posiadać praktykę i rutynę majstra - palacza i znajomość fachową właściciela wielkiej palarni. Na to pytanie chyba można tylko odpowiedzieć negatywnie. Dlatego też tak samo palenie, jak przygotowanie mieszanek z rozmaitych gatunków ziarna powinno być wykonywane tylko przez siły fachowe wielkich palarni.

Lecz i **przy dalszem manipulowaniu paloną kawą** grzeszy się jeszcze niemało, przeto i z tego względu rutyna i znajomość rzeczy fachowca jest nieodzowna.

Po racjonalnem upaleniu kawy, następuje jej chłodzenie w modnych rzeszotach, czyli sitach metalowych. Tu okazuje się konieczność najszybszej manipulacji, gdyż cały proces nie może trwać ponad kilka minut a rzut maszynowego bębenka musi równocześnie się ochłodzić.

Dalsza czynność, to fachowy wybór ziarna i łączenie rozmaitych gatunków, celem uzyskania rzeczywiście beznaganych mieszanek.

Gdy i ta sprawa załatwiona, następuje zapakowanie towaru i wysyłka.

Zasadą palarni winno być, ażeby dziennie tylko tyle kawy upalić, ile tego samego dnia można wysłać lub zużyć.

Odbiorca, hurtownik czy detalista, konsument, umieszcza odebraną kawę natychmiast w blaszanych lub szklanych, hermetycznie zamykających się naczyniach i ustawia je w miejscach chłodnych do których promienie słoneczne nie mają przystępu. W takich warunkach konserwuje się kawa w niezmiennym stanie 10—12 dni; zbytecznem jest przeto codzienne palenie.

Zbyt drobne rozproszkowanie kawy palonej.

Jeszcze szkodliwsze następstwa dla dobroci kawy palonej, niż wzmiankowane wyżej palenie przez detalistów kupców, jest zanadto jej rozproszkowanie w młynkach. Dzieje się to tylko na niekorzyść kawy i oznacza obniżanie jej wartości spożywczej. Nie trudno to udowodnić.

Otóż do rozproszkowania ziarnek na proch, wystarczy nastawić młynek ciasno, przez co następuje zbyt wielkie tarcie, wywołujące znaczną ciepłotę już przy mieleniu chociażby tylko funtowego kwantum. Ta ciepłota wystarcza, ażeby łatwo wydzielające się i ulatniające najlepsze składniki kawy z niej wypędzić. Przy mieleniu większych ilości np. 20—30 funtów, potęguje się temperatura kawy tak znacznie, że usuwa się z niej zupełnie wszelkie olejki eteryczne. Ten proces zowie się **„spaleniem"** kawy. Dalej: nalewając wrzątek wody na zbyt rozproszkowaną kawę rozpuszcza się zawcześnie, trudniej wydzielające się składniki, jak np. garbnik, przez co nabiera płyn gorzkiego smaku, zwłaszcza gdy przyrządzenie kawy następuje w aparacie aluminjowym z filtrem papierowym. Na szczęście ten rodzaj aparatów wychodzi z użycia.

NA WIZYCIE.

Uprzejma gospodyni: — Proszę, niechże pani pozwoli jeszcze ciastko...

Gość: — Och, dziękuję bardzo, już i tak dwa zjadłam...

Uprzejma gospodyni: — Zjadła już kochana pani cztery ciasteczka, ale to nic nie szkodzi, proszę jeszcze pozwolić.

Historja tytoniu.

Jedną z najwięcej rozpowszechnionych pożywek, której chętnie oddają się dzisiaj tak mężczyźni, jak i kobiety — jest tytoń. Wiele państw, podobnie jak Polska, osiąga ze sprzedaży monopolowej tego artykułu znaczne dochody.

Tytoń, jak wiemy, jest rośliną pochodzenia amerykańskiego. Już na długi okres czasu przed przybyciem na kontyngent amerykański białej rasy, tytoń uprawiany był przez szczepy indjan od Chili począwszy aż do Kanady. Tylko w dorzeczach rzeki La-Plata, w Uruguay'u i Paraguay'u nie używano tytoniu. Zresztą wszędzie używali go zwłaszcza mężczyźni przy wyprawach wojennych i myśliwskich, łatwiej im bowiem było przetrzymać głód i pragnienie. Z objawem tym zresztą spotkaliśmy się podczas czteroletniej wojny europejskiej, podczas której tytoń oddawał żołnierzom frontowym nieraz cenne usługi.

Indjanie posługiwali się przy paleniu tytoniu fajkami zw. calumet, które uważane był jako przedmioty kultu, jak również i samo palenie. Szczepy indyjskie półn. Ameryki przez długie wieki walczyły o posiadanie miejsca materjałów na fajki, którem po długich walkach dopiero z początkiem 19 w. zawładnęły dwa szczepy Sioux i Dakota. Również i środkowoamer. szczepy, jak Tarasków paliły tytoń we fajkach, jakto nam z rzeźb świątyń Yukatanu wiadomo. Mayazi owijali natomiast tytoń w liście kukurydzy (zw. zicar), skąd wzięliśmy określenie przez nas używane cygar. Szczepy południowej Ameryki zażywały natomiast tabakę, którą sobie wdmuchiwano w nozdrza pustemi kośćmi ptaków.

Pierwszy opis rośliny tytoniu pochodzi od mnicha Romano Pane, towarzysza podróży Kolumba. Powiada on, że Indjanie wysuszone liście tej rośliny, zwinięte biorą w usta zapalają na końcu a dymem rozpędzają natrętne moskity!

Uprawa tej rośliny przeszło od Indjan do Hiszpanji, zajęli się nią Portugalczycy w Brazylji i Anglicy w Wirginji. Pierwszy dokładny opis rośliny pochodzi od hiszpana Hernandera Boncalo z Toledo, który z rozkazu króla Filipa II, zajął się studjowaniem świata roślinnego Indji. Mikołaj Monardes, sławny hiszpański lekarz i botanik, pisze w swoim dziele „Indje" (druk 1571 w Sewilli) o kwiatach tytoniu sadzonego w ogrodach Hiszpanji. W 1560 siano tytoń we Francji. Francuski botanik Dalechamps nazwał roślinę w roku 1586 Herba Nicotiana.

Zwyczaj palenia tytoniu przywieźli późno dopiero z końcem 16 w. marynarze do Hiszpanji, Anglji i Francji. Aż do roku 1848 było w wielu krajach Europy palenie publicznie zakazane. Z początkiem w. 17 kultywuje się tytoń w Europie (1617 w Anglji, 1620 i 25 w Alzacji i Lotaryngji). W Turcji palenie karane było śmiercią (1630). Również i Rosji (1641) ogłoszono karę śmierci za palenie tytoniu.

Obecnie zużycie tytoniu na kuli ziemskiej wynosi 500 miljonów ton.

Step.

UŁAMKI.

Nauczyciel: A teraz moje dzieci przystąpimy do ułamków. Jeżeli do dwóch gości przy obiedzie w restauracji potrzebny jeden kelner, to wielu będzie potrzeba do 37 gości?

Jeden z malców: Już wiem, potrzeba 18 całych kelnerów i jednego piccolo.

W KOMISARJACIE.

— Więc pani pochowała już trzech mężów?

— Nic podobnego, proszę pana komisarza. Zawsze to robił zakład pogrzebowy.

BIEDNE DZIECKO.

— A ty, Franiu, kiedy się urodziłeś?

— Ja wcale się nie urodziłem, ja mam macochę.

Z tajemnic podziemi hotelu „Bristol" w Warszawie

Portjer hotelu agentem kontrwywiadu angielskiego. Podczas okupacji Warszawy przez Niemców przez nich wykryty i rozstrzelany. — Podziemia hotelu miejscem czułych schadzek agentek wywiadu z upatrzonymi oficerami. — Słynny Woodridge również obiera tu teren swej wywiadowczej działalności. — Jakiego przykrego psikusa wypłatała mu ostatnio bolszewicka „G. U. P."

Robert Boucard w rewelacyjnej książce „Les dessous de l'espionnage Anglais" zamieszcza opowiadanie, dotyczące działalności angielskiego wywiadu na terenie Polski.

Ostatnio książka Boucard'a wywołała w prasie angielskiej wiele komentarzy i napaści na jej autora.

Wywiad angielski — czytamy tam — jeszcze przed porażką armji rosyjskiej, ustanowił swoją główną kwaterę na Rosję w hotelu Bristol w Warszawie, gdzie i następnie pozostał, w centrum Polski, niedaleko od Litwy i Łotwy — państw nadmorskich, zależnych pod względem przemysłowym i handlowym od złota angielskiego, oraz w pobliżu śpiącego olbrzyma rosyjskiego, którego ocknięcie się chciałaby Anglja wykorzystać jedynie dla siebie.

Na początku wojny Bristol był miejscem rendezvous oficerów armji rosyjskiej, gdzie w tym czasie niejaki Jefferies, pod przybranem nazwiskiem, sprawował urząd portjera.

Ponieważ front rosyjsko-niemiecki przebiegał o dwie godziny drogi od Warszawy, w mieście tem, jako leżącem w strefie wojennej, zabronione było urządzanie zabaw tanecznych i przyjęć. Dzięki jednak uczynnemu portjerowi z Bristolu oficerowie rosyjscy mogli się w tym hotelu bawić w wesołem towarzystwie, oraz pić szampana. Sprytny Jefferies zorganizował w podziemiach hotelu ukryte orkiestry, których dźwięki mogły być słuchane jedynie przez wybranych.

Kilka piękności, mieszkających w hotelu, przyjmowało oficerów, powracających z frontu i dzięki nim Jefferies mógł być znakomicie poinformowanym o ruchach i planach wojsk carskich. Nie należy się dziwić kosztom zabaw i przyjęć, urządzanych w Bristolu, gdyż pokrywała je Intelligence Service*).

*) Intelligence Service — angielskie biuro informacyjno-wywiadowcze.

Chłodnie domowe.

Wzorem Stanów Zjednoczonych Am. Półn. sprawą tą zainteresowali się też Anglicy. „The Electrician" komunikuje o odczytach, poświęconych chłodnictwu elektrycznemu, podając szereg danych w sprawie chłodni domowych. Zasadnicze wymagania, stawiane tam chłodniom, są następujące: 1. stan izolacji winien być taki, aby ciepło mogło być z chłodni usuwane znacznie prędzej, aniżeli przenika ono do niej zpowrotem; 2. sposób urządzenia — takiego rodzaju, aby w chłodni był zapewniony ciągły ruch powietrza; 3. rodzaj budowy winien umożliwiać łatwe utrzymanie chłodni w stanie czystości, odpowiadającej wymaganiom higjeny.

Nie zatrzymując się na szeregu szczegółów, przytoczonych w artykule, skąd są zaczerpnięte te dane co do różnych sposobów wykonania chłodni domowych, zaznaczymy istnienie dwóch głównych typów: typ samoczynny i — niesamoczynny. Maszyny tego ostatniego rodzaju są oszczędniejsze pod względem zużycia energji. Jako przykład dla porównania urządzeń obu rodzajów jest przytoczone takie zestawienie przeciętnych danych, otrzymanych z doświadczeń z czterema samoczynnemi chłodniami domowemi, z jednej strony, i jedną ręcznie uruchamianą, trochę większego rozmiaru — z drugiej:

	samoczynne	niesamocz.
Przeciętna ilość uruchomień w przeciągu 24 godzin	14	1
Przeciętny czas pracy kompresora w ciągu 24 godzin w %	48	27
Przeciętne zużycie energji w ciągu 24 godzin kWh	3,5	1,3

Chociaż na pierwszy rzut oka może się wydać, iż dla elektrowni korzystniejsze jest urządzenie typu pierwszego, jako zużywającego więcej energji, to jednak, niewątpliwie, bez porównania cenniejsze jest małe zużycie drugiego, a to z powodu większych szans na rozpowszechnienie tego rodzaju urządzenia wśród odbiorców.

Pomimo wielkich zalet domowych chłodni elektrycznych nie znajdują one jeszcze dotychczas w Europie tak wielkiego zastosowania, jak na to zasługują, a to głownie z powodu stosunkowo jeszcze dość wysokiej ceny urządzenia.

Zegar wszechświata.

Znakomity fizyk Nernst, opierając się na teorji rozpadania się materji, zbudował zegar, wskazujący fazy rozwoju świata, od chwili jego powstania. Zegar obejmuje 12 podziałek, z których każda odpowiada okresowi 600 miljonów lat. Jedna zatem minuta na zegarze wynosi 10 miljonów lat. Obecnie zegar wskazuje godz. 5 m. 50. Powyższy czas odpowiada temperaturze słonecznej 6.300 stopni. Gdy zegar wskazywał godzinę drugą, temperatura ta wynosiła 10.000 stopni. Za 3 godziny, czyli za 1800 miljonów lat temperatura słońca będzie już niedostateczna, aby podtrzymać obecne życie na ziemi. Według Nernst'a życie to zjawiło się stosunkowo niedawno, bo o godz 5 według jego zegara.

NA PLAŻY.

Małżonek wagi 50 kg., spoglądając na swą żonę wagi 150 kg.:

— I jakże tu uwierzyć, że kobieta stworzona jest z jednego naszego żebra...

Armja rosyjska po porażce opuściła Warszawę, a niemiecki sztab generalny rozgościł się, rzecz zrozumiała, w najlepszym hotelu — w Bristolu. Ani Jefferies, ani jego kosztowne pomocnice — kurtyzany nie opuściły punktu obserwacyjnego, kontynuując pracę wywiadowczą, zmieniwszy jednak klientelę. W ten sposób uzyskał wywiad angielski prawdziwy ośrodek szpiegowski pomiędzy wojskami niemieckiemi.

Zabawy w Bristolu odbywały się w dalszym ciągu, a nawet niezrównany Jefferies zorganizował dla użytku zdobywców specjalny komplet „matek chrzestnych". Posunięcie wywiadu angielskiego udało się i przyniosło, chwilowo, nawet znaczne korzyści, lecz niemiecki kontr-wywiad został zaintrygowany nadmierną bezinteresownością i gościnnością podziemi Bristolu.

Jefferiesa poddano ścisłej obserwacji, co też w następstwie doprowadziło do jego zguby. Pewnego dnia kurjer angielski z Bristolu, przystojna Polka, pielęgniarka Czerwonego Krzyża, została zrewidowana. Znaleziono przy niej całkowity raport, przeznaczony dla Intelligence Service.

Jefferies został natychmiast aresztowany i rozstrzelany wraz z dwiema swemi wiernemi współpracowniczkami. Niemcy skorzystali z lekcji i na stanowisko portjera w Bristolu osadzili swojego człowieka. Dopiero po zawarciu pokoju Intelligence Service odnowiło w Polsce swój posterunek.

W hotelu Bristol miał zatrzymać się młody handlowiec angielski, p. Henry Woodridge, o którego tajemniczem porwaniu przez dłuższy czas rozpisywały się angielskie gazety. Z Warszawy Woodridge miał zamiar udać się do Rosji, gdzie oczekiwała go konferencja handlowa.

Tym handlowcem, ukrywającym pod wielkiemi ciemnemi okularami część twarzy, nie był nikt inny, tylko porucznik Intelligence — Woodridge, wyjeżdżający nie w handlowej, ale w szpiegowskiej misji do Rosji. Przed opisem jego przygody na bruku warszawskim uważamy za konieczne powiadomić czytelnika coś niecoś o życiu i czynach tegoż Woodridge'a, jednego z najdzielniejszych agentów dyplomatycznych wywiadu angielskiego.

Od piętnastu lat, jak prawdziwy globe-troter, zdążył on przebyć wzdłuż i wszerz wszystkie kraje na wschodzie, w których zależało Anglikom na utrwaleniu swoich wpływów. W Bagdadzie uchodził on za pracowitego archeologa, w Buseh, nad zatoką Perską, za kupca zbożowego, a parę miesięcy potem widziano go w Smyrnie, w roli zagorzałego agitatora komunisty. Występując w roli internationała, organizował on nawet wiece i burzliwe zebrania. Na

Protestanci przeciw prohibicji w Stanach Zjedn.

700 „biskupów“ i członków kleru t. zw. episkopalnego (tj. metodystów i anglikanów) orzekło się przeciw „suchości“ w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem ich, prawo prohibicji skończyło się fiaskiem, gdyż należy dbać o propagandę wstrzemięźliwości dobrowolnej, a nie traktować spraw moralnych w sposób policyjny. Takiem stanowiskiem, podyktowanem przez obecny stan rzeczy, metodyści zbliżyli się do punktu widzenia Kościoła katolickiego w sprawie prohibicji. Wiadomo, że prohibicja, zaprowadzona w pewnych krajach protestanckich, jest owocem dawnego purytanizmu protestanckiego, który sobie wyobrażał, że wystarczy wydać prawo państwowe, by przeszkodzić grzeszeniu, albo, że władze państwowe winny przestrzegać czystości sumienia obywateli.

Honorowy kelner.

Międzynarodowe stowarzyszenie kelnerów w Genui zamianowało sławnego artystę filmowego, Adolfa Menjou, członkiem honorowym za znakomite odtworzenie roli kelnera, przez co cały stan kelnerski został zaszczycony. Menjou jest wogóle doskonałym artystą i świetnie przedstawia również inne typy.

Gramofony z wstążką filmową.

Z Francji przychodzi nowy rodzaj gramofonu, przy którym w miejsce płyty zastosowano film. Inicjatorem tego wynalazku jest F. Morton Johnson z fonetycznego instytutu w Paryżu. Filmy gramofonowe posiadają tę wyższość nad płytami, że wymagają małej przestrzeni na ich przechowanie, nadto, iż koszty ich sporządzenia są mniejsze, niż przy płytach. Program muzyczny jednej płyty gramofonowej może się zmieścić na jednym metrze filmu.

Jako o wiele poręczniejsza forma, film gramofonowy wyprze wkrótce droższe ebonitowe płyty gramofonowe.

Ekscentryczności amerykańskie.

Miesięcznik nowojorski „American Mercury“ posiada stałą rubrykę „Americana“, w której zamieszczane są najrozmaitsze fakty i zjawiska, przedstawiające ekscentryczność tamtejszą z bardzo śmiesznej strony. Ostatni numer „American Mercury“ przynosi nowy zbiór tych ekstrawagancyj: 1. Sędzia Wiliam Mac Gozern skazał Marję Greco na areszt za wieszanie przy niedzieli w jego ogrodzie mokrej bielizny do suszenia, stanowi to bowiem wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom o odpoczynku świątecznym. 2. Pan G. S. Karter zdobył w Croton championat naleśników z konfiturarami. Zjazdł on w przeciągu 35 minut 51 naleśników, bijąc w ten sposób o 8 minut rekord, ustanowiony przez jego poprzednika p. W. G. P. Meyersa. 3. Przed trybunałem w Oswebero (Kentucky) stanął w charakterze świadka p. S. M. Steers, na którego ramieniu wytatuowana jest absolutnie naga kobiet. Sędzia, dopatrując się w tem występku obrazy majestatu Temidy, skazał Steersa na 25 dolarów grzywny i na noszenie kurtek z rękawami. 4. Uniwersytet w Wirginji zapowiada wykład dr. Rob. L. Ramsey'a na temat: „Jak można stać się powieściopisarzem z urodzenia?“

UPOMINEK.

— *Żona twoja wróciła już z nad morza?*

— *Tak.*

— *Przywiozła ci jaki upominek?*

— *A jakże! Jest nim list właścicielki pensjonatu z prośbą, abym resztę należytości przesłał pocztą.*

jednem z takich zebrań paru obecnych, o bardziej spokojnych umysłach, nie komunistów, zapragnęło szturmem zająć trybunę. Wynikła bójka, w której przeciwnicy komunizmu zdemolowali i podpalili lokal, zmuszając Woodridge'a do ucieczki przez okno. Zwichnąwszy sobie w tym skoku nogę, Woodridge powrócił do Anglji, skąd po pewnym czasie znów udał się na wędrówkę.

Podczas wojny śledził on na Korfu działalność wojennej marynarki francuskiej. Wyspa Korfu była wtedy bazą morską Francji przeciwko Dardanelom. Woodridge przebywał wówczas incognito w hotelu Szwajcarskim i nie omieszkiwał dostarczać swemu rządowi tendencyjnych wiadomości, sprzeciwiających się temu, by wyspa Korfu była okupowaną przez Francuzów.

Od końca wojny Woodridge'owi udało się wykonać kilka trudniejszych przedsięwzięć wywiadowczych w Rosji i w tym celu wyjechał on i w r. 1925 tamże, przez Warszawę, mając w Bristolu wręczyć jednemu ze swoich kolegów plikę ważnych dokumentów.

Woodridge, po opuszczeniu wagonu, został przez tragarza odprowadzony do taksówki, która, zamiast skierować się do Bristolu, pomknęła w nieznanym kierunku. Pasażer, nic podejrzewając nic złego, drzemał, gdy raptem w pewnem miejscu drogi, na zakręcie, gdy auto zwolniło, dwóch zdecydowanych ludzi, po wskoczeniu na stopnie, skrępowało i zakneblowało wysłańca Anglji tak błyskawicznie, że ten ostatni nie zdążył nawet wykonać najmniejszego gestu, zdradzającego chęć obrony.

Przez piętnaście dni agent Intelligence Service pozostawał przetrzymanym gdzieś na przedmieściu Warszawy. Zwolniony wreszcie, Woodridge po tak opłakanym początku podróży powrócił do Londynu, podrażniony i zdenerwowany, rzecz prosta, takim obrotem sprawy. Downing Street*) boleśnie odczuł porażkę, poniesioną przez jednego ze swoich najlepszych współpracowników. Porażkę tę zapisano oczywiście na karby bolszewików, przypuszczalnie z nadzieją odpłacenia się im kiedyś, w przyszłości, skiego na terenie Rosji sowieckiej.

Co zaś do dokumentów, odebranych od Woodridge, dotyczyły one organizacji wywiadu angiel-

Dzięki tym to dokumentom, Gławnoje Politiczeskoje Uprawljenie (GPU.) schwytało i rozstrzelało tuza angielskiego Sydney'a Reille, który od dłuższego czasu pod nazwiskiem Rellińskiego przebywał w Rosji jako kierownik tamtejszego oddziału potężnego brytyjskiego Intelligence Service.

*) Downing Street — ulica, przy której znajduje się Int. Serv. w Londynie, używa się tego zwrotu jako metonimji Int. Serv.

Najlepszą kawę dostaje się w Karlsbadzie!

Twierdzenie to zapewnie i W. Panowie często słyszeli.
Wielu z zwiedzających miasto Karlsbad pozostaje fakt ten jako przyjemne wspomnienie.

??? W czem tajemnica ???

Kawę ziarnistą, którą używa się w Karlsbadzie jest taka sama, jaką otrzymuje się w tutejszych sklepach. Główne faktory są po pierwsze tamtejsza woda, której składniki solne zabijają kwasy owocowe ziarnka kawowego, przez co jest smak uzupełniony, a powtóre wszędzie jako domieszka dodawana kawa figowa, która daje napojowi właściwy kolor złotawo-brunatny, przyczem co do smaku, aromatu ziarnka kawowego najzupełniej nie narusza. Wreszcie silnie ekstrahujące przymioty przez otrzymane składniki solne wykorzystują w wyższym stopniu proszek kawowy i polepszają znacznie aromat.

Wszystkie te przymioty otrzymać można razem

w Webera Karlsbadzkiej Zaprawie do kawy z koroną

W zaprawie tej jest taka sama kawa figowa, jaką używa się w Karlsbadzie, a która daje napojowi wszelkie mineralje konieczne do sporządzenia kawy Karlsbadzkiej. Pozatem oszczędza się przy dodawaniu Karlsbadzkiej zaprawy mniejwięcej 10 do 15% na kawie ziarnistej a mimo to otrzymuje się napój silnego zapachu, smaku wykwintnego i ładnego koloru, równający się w zupełności powszechnie uznanej kawie karlsbadzkiej. 1265

Przeszło 3000000 filiżanek kawy

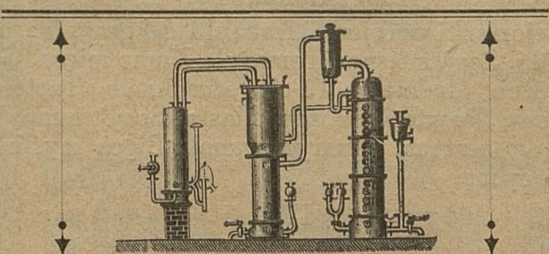
które sporządza się dziennie z „Webera Karlsbadzką" ręczą za najprzedniejszą jakość zaprawy.

B. ZIÓŁKOWSKI i S-KA

T. z o. p. **Poznań**, ul. Emilji Szczanieckiej 4 b.

Fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu.

Budujemy jako specjalność:



Aparaty destylacyjne dla gorzelni - Miedziane i żelazne zaciernie - Parniki do kartofli - Zbiorniki do wody - Kadzie fermentacyjne z żelaza i miedzi Rurociągi do wywaru - Wodociągi domowe i podwórzowe - Kąpiele i klozety wodne - Wszelkie transmisje - Rondle miedziane - Samowary mosiężne - Kotły do pralni, do gotowania cukru i owoców - Aparaty do destylowania wody, korzeni itd.

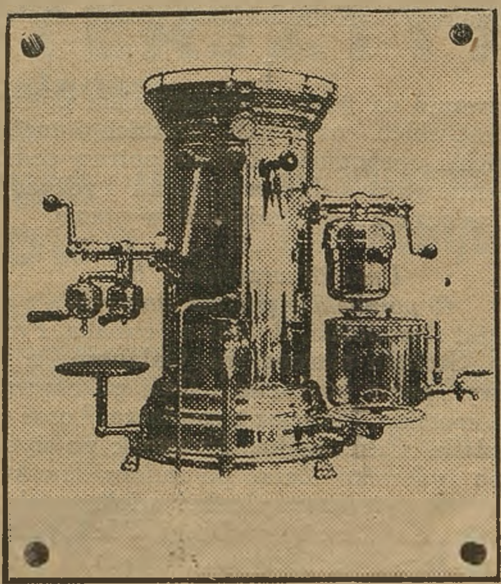
Podróże, projekty, rysunki, kosztor. na żądanie bez zobowiązania!

Telefon 69-48 1255 Telefon 69-48

Fabryka maszyn do parzenia kawy

Kubś i Gogołkiewicz

Poznań, Zaułek św. Wojciecha 2. — Telefon 1692.



Jedyna polska najlepsza i najtańsza maszyna do parzenia kawy „Pol-Expres."

Aparat **„Pol-Expres"** dostarcza w kilku sekundach w oczach gościa każdy świeży napój.

Aparat **„Pol-Expres"** opłaca się już w krótkim czasie ze względu na małe zużycie paliwa

Aparat **„Pol-Expres"** jest znacznie tańszym jak podobne zachwalane aparaty wyrobu zagranicznego

Prosimy zażądać specjalnej oferty. 1271



Przemysł hotelowy i restauracyjny na Wystawie.

Poznańska Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego, której otwarcie nastąpi dnia 24 września, będzie pierwszym w Polsce pokazem działalności i rozwoju tych przemysłów oraz ich znaczenia w życiu gospodarczem kraju.

Mało komu wiadomo, jakim olbrzymim warsztatem pracy dla wielu dziesiątków tysięcy ludzi są te przemysły, jak wydatny biorą one udział w zasileniu kas skarbowych i komunalnych oraz w jakim stopniu ich rozwój odbija się dodatnio na działalności wielu gałęzi wytwórczości i handlu.

Hotelarstwo i restauratorstwo są to pozatem przemysły wybitnie reprezentacyjne, sprzyjające i ułatwiające rozwój stosunków handlowych, odgrywające bynajmniej niepoślednią rolę w propagandzie na korzyść naszego kraju.

Pierwsza ta w Polsce wystawa, poświęcona przemysłowi hotelowemu i restauracyjnemu, jest ważnym krokiem, skierowanym do podniesienia ich poziomu.

Ciekawa dla zwiedzających, będzie ona pożyteczną lekcją poglądową dla fachowców, gdyż wykaże w jakim kierunku powinny pójść ich wysiłki, aby sprostać nowoczesnym wymaganiom stawianym hotelowi i restauracji.

W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia. Wystawa poznańska pobudzi przedsiębiorczość w tym kierunku, skieruje ją na właściwe tory, zachęci do doskonalenia tych zawodów, których rola i znaczenie dla kraju nie zawsze jest oceniane i rozumiane właściwie.

Udział „Zw. Pracown. Gastronomicznych i Kuchmistrzów" w Wystawie Hotelowo-Restauracyjno-Cukierniczej w Poznaniu.

Komitet Wystawowy wymienionego Związku, w skład którego wchodzą pp.: W. Bawarski, F. Janicki W. Gutowski i A. Kolradzki, opracował następujące konkursy:

I.

Gotowanie na gazie z wydawaniem potraw polskich, francuskich, rosyjskich, włoskich, angielskich niemieckich i wschodnich. Zmiana potraw codziennie Zastosowanie gazowych piecy, rusztu i rożna. Wykonywanie w oczach zwiedzających wystawę.

II.

Dnia 28 września r. b.
40 półmisków potraw zimnych.

Pasztet staropolski, Rolada z prosiaka, Prosię nadziewane, Stufada staropolska, Galantyna z indyka, Kuropatwy „panie kochanku", Gęsi po obywatelsku, Kaczki pomorskie, Majonez z sandacza, Łosoś w galarecie, Rolada z szczupaka, Szczupak po żydowsku, Karpie po żydowsku, Zając po radziwiłłowsku, Sery (fromage) ze zwierzyny, Rozbef wielkopolski, Raki po kujawsku, Sandacz belwederski, File z pulardy po królewsku, Sarna po litewsku, Szofrua z kuropatw, File ze zwierzyny po sapieżyńsku, Liny po kapucyńsku, Jesiotr po bernardyńsku, Polędwica po polsku, Szynka wielkopolska, Głowizna staropolska, Galaretki z mięsa różne, Kulebiaki rosyjskie, Paszteciki różne, Bomby gastronomiczne, Pasztet gospodni, Kuropatwy po Ratajsku, Bażanty po królewsku, Homary?, Ozory mazowieckie, Akwarjum, Polarda po warszawsku, Jajko dekoracyjne, Masło dekoracyjne.

III

Dnia 2 października r. b.
Bufet zakąskowy.

Majoneziki porcjowe, Kanapki dekoracyjne, Różne sałatki, Sery mięsne (fromage), Zimne mięsa, Galaretki różne, Śledzie w 10-ciu odmianach, Tartolepki zakąskowe, Paszteciki różne, Masła, Sosy zimne, Węgorze (w galarecie i marynowane), Bigos myśliwski, Ruletki rybne,

IV.

Dnia 9 września r. b.
Leguminy.

Szarlotka z jabłek, Strudel krakowski, Galaretka ananasowa, Tunelki warszawskie, Różne budynie, Różne leguminy owocowe.

V.

Dnia 24 września r. b.
Nakrycie stołów.

Stół 12 osób biesiadowy,
Stół 20 osób bankietowy,
Stół 30 osób weselny,

6 stolików:
- a) śniadaniowy,
- b) obiadowy,
- c) podwieczorkowy,
- d) kolacyjny,
- e) cukierniczy,
- f) gabinetowy.

VI.

Dnia 29 września r. b.

Nakrycie stołów.

a) stół 60 osób weselny,
b) stół 40 osób myśliwski,
c) stół 10 osób biesiadowy.

Udział w tych konkursach biorą pracownicy na stępujący:

1. Bawarski Władysław — Łódź,
2. Moczulski Bolesław — Warszawa,
3. Kolradzki Aleksander — Warszawa,
4. Rychlewski Franciszek — Kalisz.

Kuchmistrze:

5. Kowalski Tadeusz — Piotrków,
6. Kołodziejczyk Józef — Warszawa,
7. Pleban Józef — Siedlce,
8. Grzesikowski Feliks — Kalisz.

Kelnerzy:

Janicki Feliks — Warszawa, Żuk Józef — Zakopane, Aulak Stefan — Łódź, Rosiak Michał — Zakopane, Tomaszewski Stanisław — Warszawa, Jaczyk Ludwik — Warszawa, Ociepko Wacław — Warszawa, Herod Walenty — Warszawa, Stankiewicz Franciszek — Warszawa, Passini Józef — Warszawa, Muzylak Jan — Katowice, Ilczuk Józef — Warszawa, Konarzewski Józef — Warszawa, Kostrzewa Franciszek — Warszawa, Żmij Wacław — Warszawa, Sobczyk Stanisław — Warszawa, Rezler Stanisław — Warszawa, Słomka Marjan — Łódź, Dutka Stefan — Lwów, Marzęcki Feliks — Warszawa.

VII.

Dział naukowy.

Podręcznik „Wiedza kulinarna", opracowany przez Władysława Bawarskiego.

Skorowidz potraw popularnych w trzech językach (polski, niemiecki i francuski), opracowany przez Władysława Bawarskiego.

Jadłospisy restauracyjne.

Jadłospisy bankietowe, weselne i biesiadowe.

Jak widać z powyższego, ów pokaz publiczny zapowiada się nader interesująco.

O wolne mieszkania.

Z okazji mających się odbyć Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego od 24 września do 9 października i Wystawy Radjowej od 1—9 października r.b., oraz bardzo licznych zjazdów podczas trwania powyższych wystaw, Urząd Targu Poznańskiego zwraca się do obywateli miasta Poznania z uprzejmą prośbą o zgłaszanie wolnych mieszkań, w biurach Targu Poznańskiego, ul. Głogowska 42 w godzinach od 8-mej do 13-tej codziennie.

Za pokoje wyznaczono następujące ceny za dobę:

za pokój	I klasy	o 1	łóżku	zł	8,—
„	I	„ 2	„	„	12,—
„	II	„ 1	„	„	6,—
„	II	„ 2	„	„	9,—
„	III	„ 1	„	„	4,—
„	III	„ 2	„	„	6,—

I Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo-Spożywcza w Katowicach.

Otwarcie nastąpiło w dniu 17 bm. o godz. 12 w południe... Wszystkie stoiska już od kilku tygodni zajęte... Wprost je rozchwytano... W dniu 25 bm.zwiedzi wystawę p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki... Wystawa ta będzie zaczątkiem nowych trzecich dorocznych w Polsce Targów na G. Śląsku...

W czasie od 17 września do 2 października r. b. odbywa się w Katowicach na terenie parku Kościuszkowskiego Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo-Spożywcza, zainicjowana przez Polską Ligę Gospodarczą.

Do Prezydjum Komitetu Honorowego weszli: Wojewoda Śl. Dr. M. Grażyński, Marszałek Sejmu Śl. K. Wolny, Prezydent m. Katowic Dr. A. Górnik, Prezes Polskiej Ligi Gospodarczej S. Przanowski, b. minister przemysłu i handlu. W skład Komitetu Honorowego wchodzą ponadto liczne osobistości ze świata gospodarczego i sfer urzędowych całej Polski.

Celem Wystawy jest należyte zapoznanie Górnego Śląska z wytwórczością ogólnokrajową artykułów spożywczych i pokrewnych, dalej zapoznanie producentów zamiejscowych z Górnym Śląskiem, jako rynkiem odbiorczym; wreszcie przedstawienie postępów i rozwoju wszystkich tych gałęzi przemysłu, które związane są z przemysłem spożywczym.

Celem nadania całokształtowi wystawy estetycznego wyglądu, **wybudował Magistrat** m. Katowic **imponującą wprost halę wystawową, werendy etc.**

Dnia 25 września rb. **zwiedzi wystawę** Pan **Prezydent** Rzeczypospolitej **Mościcki.**

Wszystkie prace organizacyjne są już ukończone i wszystkie miejsca tak w hali głównej, jak i na werendach oraz na terenach odkrytych są już od 10 sierpnia zajęte.

Wystawa zapowiada się wprost świetnie, zwłaszcza, że szereg wycieczek z całej Polski zgłosiło swój przyjazd.

Z uznaniem podnieść należy niezwykle barwny i z talentem pomyślany plakat wystawowy, przedstawiający Górnoślązaczkę, niosącą w fartuchu moc objektów spożywczych. Plakat ten rozrzucony po całej Polsce budzi rzetelny zachwyt.

Wogóle z wszystkich poczynań, dotyczących tej Wystawy, widać, iż w skład Komitetu Organizacyjnego i Wykonawczego wchodzą ludzie energiczni i jak to się mówi naprawdę z głową nie od parady...

Jak słychać, wśród wystawiających na tej Wystawie Katowickiej nie brak i licznych firm z zachodnich dzielnic Polski a specjalnie z Poznańskiego i Pomorza. Widać, iż przemysł tutejszy, czujny na wszelkie zdarzenia ze „świata byznesu" nie lekceważy sobie tej imprezy, która pozatem bynajmniej, jak wolno przypuszczać, nie szkodzi interesom naszej Wystawy Przem.-Hotel. Rest. i Cuk. zapowiedzianej na terenie Targów Poznańskich.

Jest to wogóle pierwsza na G. Śląsku tego rodzaju impreza, zakrojona na szeroką skalę. Rozwinie ona pojemność wewnętrznego rynku zbytu oraz zwróci uwagę miarodajnych czynników na konieczność prowadzenia odpowiedniejszej polityki gospodarczej na Górnym Śląsku oraz braki i usterki, jakie to życie tamują.

Górny Śląsk, jako rynek towarów zagranicznych, uprzedzony do produkcji krajowej, zaczyna się powoli dopiero otrząsać z tych wpływów. Tłumaczy się to nieznajomością krajowych źródeł nabycia, jak również przyzwyczajeniem.

Zadaniem więc wystawy jest te braki i niedomagania o ile możności usunąć i przekonać odbiorców, że dany produkt w kraju otrzymać można i że konsument słusznie może się krajowego towaru domagać.

Projekt wielkiej hali opracowali radca budownictwa miejskiego dypl. inż. arch. L. Sikorski i architekt miejski W. Schwarzenberg-Czerny. Budowa ukończona została w przeciągu 6 tygodni przez 30 cieśli przy 10-godzinnym dniu pracy oraz przy użyciu maszyn elektrycznych.

Wymiary hali wynoszą: długość 70 m, szerokość 32 m, wysokość maksymalna 15 m; powierzchnia zabudowana 2240 metr. kwadr. Wykonana jest całkowicie z drzewa na fundamentach żelazo-betonowych. Konstrukcję nośną dachów stanowią więzarowe belki kratowe o rozpiętości 28 m a wysokości 3 m w odstępie co 5 m, oparte na skombinowanych słupach, które zaryglowane i obustronnie oszalowane stanowią ściany hali. Na więzarach spoczywają tarasowe 3 poziomy dachów, pokrytych podwójną papą. Osobna klatka schodowa z wejściem zewnątrz prowadzi na galerję o powierzchni 150 mtr. kwadr.

Siła zainstalowanego światła elektrycznego wynosi 32 000 świec. — Cały teren wystawy obejmuje przeszło 6 ha.

Jak widać z powyższego, znaczenie I Ogólno krajowej wystawy gospodarczo - spożywczej w Katowicach zostało dostatecznie zrozumianem przez władze wojewódzkie, komunalne, jak również i przez przemysł krajowy.

Wystawców jest około 200, z tego znalazło pomieszczenie w hali głównej około 100, na werendach około 70, a na terenach odkrytych około 30.

Wśród wystawiających na tej wystawie nie brak i licznych firm z innych dzielnic Polski. Widać więc, że przemysł Rzeczypospolitej Polskiej nie lekceważy sobie tej imprezy rokującej wielką przyszłość.

Zamiarem komitetu jest urządzenie w przyszłym roku 2 wystaw oraz rozbudowa terenu przez dobudowanie nowej hali — oraz urządzenie w roku 1930, to jest po Powszechnej Wystawie w Poznaniu w r. 1929, pierwszych Targów Śląskich. Targi te w pierwszym rzędzie będą miały za zadanie unormowanie stosunków handlowych i gospodarczych z Niemcami. Górny Śląsk, stojący prawie najwyżej pod względem rozwoju techniki — uczuwa wprost żywotną potrzebę stworzenia Targów technicznych, chociażby jako przeciwstawienie Targom Wrocławskim. Przy pomocy i pełnem zrozumieniu rządu, magistratu m. Katowic oraz sfer przemysłowo - handlowych, komitet jest przekonany, że raz rozpoczęte dzieło doprowadzi z czasem do pełnego rozkwitu i rozwoju — który stanie się zbawiennym dla tak drogiej każdemu obywatelowi części Rzeczypospolitej, jaką jest Górny Śląsk.

WOLNA TRYBUNA.

Piętnujemy.

Sprawa jest drażliwa i przykra.

Rozumiemy wszyscy i sądzę, że byłoby otwieraniem otwartych drzwi, gdybym chciał tłumaczyć, jakie znaczenie posiada dla zawodu naszego poznańska Wystawa naszego przemysłu.

Wiemy, ile zależało restauratorowi na tem, aby Wystawa ta wypadła najlepiej i najokazalej. Mamy też słowa najszczerszej podzięki dla wszystkich tych którzy nam w dziele naszem dopomogli.

Ale równocześnie potrafimy odpowiedzieć pięknem za nadobne wszystkim tym, którzy mimo iż powinni się byli poczuwać do obowiązku współpracy z nami i udziału czynnego w Wystawie oczekiwania najsłuszniejsze nasze co do tego w niesłychany wprost sposób zawiedli. Winy jednostek tych i firm takich nic wytłumaczyć nie może. Kto związany jest ściśle z życiem naszego zawodu, ten w potrzebie stanąć winien i musi do wspólnego apelu. Uważamy za nasz obowiązek i za nieodzowny akt samoobrony, na zlekceważenie tego rodzaju obowiązku ze strony poszczególnych jednostek czy przedsiębiorstw zareagować jak najbardziej energicznym odruchem.

Każdy restaurator potrafi wobec tego rozróżnić prawdziwych przyjaciół od fałszywych. Sądzę, że każdy z kolegów potrafi z danych, które mu przedkładamy, wyciągnąć konsekwencje. Udowodnijmy i dowiedźmy, że restauratora lekceważyć nie wolno!...

Jeden za wielu.

Z TEKI REDAKCJI.

Do

Redakcji „Domu Gościnnego"

w miejscu

Poniżej podajemy w dosłownym odpisie pismo p. Adama, sekretarza Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Warszawie z prośbą o orzeczenie się w tej sprawie.

(—) **Roman Antoniewicz,** prezes. (—) **Blachaczek,** gen. sekr.

Warszawa, 10 września 1927.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, ul. Wiejska 17; tel. 5-96.

Wielmożny Pan Prezes Antoniewicz

Poznań

Powołując się na pismo moje z dnia 1. 8. rb. niniejszem uprzejmie proszę Szan. Pana Prezesa o łaskawe przyspieszenie odpowiedzi w sprawie żywo mnie obchodzącej, gdyż jakkolwiek dalsze napaści pod moim adresem w „Domu Gościnnym" ustały, to jednak dotychczas żadnego wyjaśnienia nie otrzymałem.

Dziękując zgóry za łaskawe przychylenie się do mojej prośby, pozostaję

z poważaniem

(—) **Dr. Adam,**

Sekretarz C. Z. P. P. i S.

Ogłoszenia i rozporządzenia ministerjalne.

Dziennik Urzędowy nr. 25 podaje do wiadomości publicznej następujące rozporządzenia Ministerstwa Skarbu:

W sprawie **wolnego składu wina w Gdyni.** Ministerstwo Skarbu zezwoliło rozporządzeniem z dnia 8 lutego 1927 r. L. 20989/A/26 firmie „Caves Francaises ,Gdynia" na urządzenie wolnego składu wina w Gdyni. Kontrolę skarbową nad tym wolnym składem wykonywać będzie inspektor kontroli skarbowej w Wejherowie.

* * *

W dziale podatków pośrednich Ministerstwo Skarbu ogłasza okólnik w sprawie **interpretacji pojęcia** „karczma" pod względem akcyzowych opłat patentowych.

Wedle interpretacji tegoż okólnika za domy zajezdne i karczmy uważać należy wszelkie przedsiębiorstwa szynkarsko - gospodnie, położone na krańcach miast, w miasteczkach, osadach, po wsiach i przy drogach w miejscach niezamieszkałych, przeznaczone głównie dla przejezdnych, gdzie podróżni mogą otrzymać gorące potrawy, napoje alkoholowe, nocleg dla siebie i schronisko dla koni i pojazdów.

Karczmy i domy zajezdne winny zatem, oprócz lokalu handlowego, posiadać, w zależności od miejscowych stosun-

ków, jeden lub kilka pokoi, przeznaczonych dla spoczynku podróżnych, z urządzeniami dla noclegu. Nadto powinny one posiadać kuchnię dla przygotowywania gorących potraw i kryte pomieszczenia dla koni i pojazdów.

Tylko przedsiębiorstwa, **odpowiadające powyższym wymaganiom, mogą być uznane za karczmy i domy zajezdne i** mogą wykupywać patenty akcyzowe w wysokości, określonej w rozdziale B p. 4 załącznika do art. 83 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym. Wszystkie inne zakłady detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem (prócz bufetów i cukierni) należy uważać za restauracje, które powinny wykupywać patenty akcyzowe w wysokości, określonej w rozdziale B p. 1 powołanego załącznika.

Podwyższenie węgierskiego kontyngentu spirytusowego.

Jak twierdzą koła fachowe, rząd węgierski ma podwyższyć kontyngent produkcji spirytusu na następną kampanię z 240 000 na 360 000 hektolitrów. Podwyższenie to zamierzone jest celem popierania produkcji rolnej (ziemniaki i kukurydza) oraz hodowli bydła. Z podwyżki kontyngentu — 80 000 hektolitrów przydzielone ma być fabrykom spirytusu, a 40 000 hl. gorzelniom rolnym. Należy jeszcze zaznaczyć, iż w latach ostatnich udawało się lokowanie węgierskiego spirytusu zagranicą. Polityka spirytusowa rządu węgierskiego dowodzi, że docenia on wartość gorzelnictwa rolniczego dla kraju, dbając o stały wzrost produkcji spirytusu i udostępniając używanie spirytusu dla celów technicznych.

Wiadomości drobne.

Kto może kupować alkohol w większych ilościach?

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że fabryki wódek zasadniczo mogą sprzedawać swe wyroby tylko koncesjonowanym zakładom sprzedaży napojów alkoholowych. Pozatem dozwolona jest sprzedaż ponad 35 litrów wódek na uroczystości domowe tylko na zasadzie osobnego poświadczenia władz skarbowych lub samorządowych. Konsumenci mogą nabywać wyroby alkoholowe w hurtowniach, jednak w nie mniejszej ilości niż 15 litrów.

Monopol spirytusowy w Turcji w ręku Sowietów?

„Deutsche Destillateur Zeitung" podaje wiadomość z Moskwy, jakoby rząd sowiecki zamierzał podjąć się zadania przejęcia Monopolu Spirytusowego w Turcji po Polskim Syndykacie Spirytusowym.

Formalnych wiadomości o przejęciu tureckiego Monopolu Spirytusowego przez rząd sowiecki jeszcze nie było.

W Rosji sowieckiej zwracają uwagę na to, że położenie geograficzne Rosji przedstawia większe możliwości dla rządu Sowietów wykonania Monopolu Spirytusowego w Turcji, aniżeli dla Polski. Samo zaopatrzenie się w surowce, w razie gdyby były urządzone gorzelnie w Turcji było znacznie prostsze z Sowietów, aniżeli z Polski.

Utworzenie rumuńskiego syndykatu spirytusowego.

Rumuński syndykat spirytusowy, który powstał z inicjatywy rządu, rozpoczął swą działalność. Zadaniem syndykatu jest przedewszystkiem przeszkodzenie w obrocie przemyconym spirytusem, jak również uporządkowanie wszystkich spraw, związanych z produkcją i handlem spirytusowym, w szczególności kierować ma syndykat eksportem spirytusu oraz pozostałości ziemniaczanych i kukurydzanych. Szkoda, że u nas nie powstała dotychczas centrala eksportu spirytusu.

Z życia placówek przemysłowo-handlowych.

ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE HABERBUSCH I SCHIELE T. A. w Warszawie.

Wyżej wymieniona placówka polska istnieje od roku 1846, t. zn. od lat przeszło ośmdziesiąt. Po dokonanej fuzji pięciu największych browarów warszawskich, co nastąpiło w roku 1921, firma brzmi właściwie **„Zjednoczone Browary Warszawskie „Haberbusch i Schiele"**. Jak wiadomo do koncernu tego przystąpiły wszystkie te browary, które były pionierami przemysłu piwowarskiego w Królestwie Polskiem i tak: Haberbusch i Schiele, E. Reich Synowie, K. Machlejd, Seweryn Jung oraz browar „Korona".

Zjednoczone Browary wyrabiają wszystkie niemal gatunki piw, cieszące się wśród konsumentów popytem, powszechnie natomiast znane i cenione są piwa jasne, ciemne i porter, które niezrównaną dobrocią swą dzierżą prym pomiędzy innemi gatunkami. Obecnie Zjednoczone Browary produkują przeszło 150.000 hektolitrów piwa, aczkolwiek urządzenia odpowiadają i umożliwiają daleko wyższą jeszcze wytwórczość. Oczywiście, że dostarczenie takiej ilości piwa spożywcom wymaga ogromnego taboru; składa się on dzisiaj z 25 własnych magazynów z chłodnicami, 19 samochodów ciężarowych oraz 100 koni.

Dzięki sprężystej i umiejętnej organizacji, przedsiębiorstwo chlubnie rozwija się dalej, zyskując coraz to nowsze rynki zbytu. Warto tu także wspomnieć o cennych odznaczeniach, jakie omawiana placówka otrzymała na licznych wystawach krajowych i zagranicznych w postaci dyplomów złotych i honorowych. Kapitał zakładowy tak pożytecznego przedsiębiorstwa wynosi, jak wiadomo 6,000.000 zł.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN TOW. AKC. W STAROGARDZIE. Gorzelnia koniaków, wypalarnia rumu, araku i whisky, fabryka wódek i likierów.

Powstanie przedsiębiorstwa Winkelhausen datuje się od roku 1846.

Przedsiębiorstwo to dzięko energji i usilnym staraniom a nadewszystko dzięki przyjęciu (od chwili założenia wytwórni) zasady wypuszczania w rynek światowy jedynie wyrobów najlepszych, odrazu zaczęło znakomicie się rozrastać i powiększać swe obroty z roku na rok. Publiczność, przyzwyczajona w ciągu długich lat do wyborowego smaku wódek i likierów wyrabianych przez firmę Winkelhausen stopniowo tak wyrobiła sobie smak, że idąc za jej potrzebami, firma już w roku 1889 uruchomiła pierwszy aparat do wypalania oryginalnych win francuskich, wyrabiania tak zwanego destylatu winnego, używanego, jako podstawowy surowiec przy wyrobie koniaków droższych.

Nowa gałąź przedsiębiorstwa: wyrób koniaków, prowadzona od początku pod temiż hasłami, co przedsiębiorstwo dotychczasowe, znalazła oczywiście doskonałe przyjęcie i tak się rozrosła, że dla zapewnienia sobie stałej dostawy surowca firma Winkelhausen zakupiła obszerną posiadłość we Francji (w departamencie Charante, pod Cognac'iem).

W 1907 r., naskutek wzmagającego się ciągle zapotrzebowania, urządzono specjalnie wielką gorzelnię koniaków o 6 aparatach najnowszej konstrukcji. Dziś wypalarnia ta przy pełnym biegu przerobić może ca 6 miljonów litrów wina naturalnego rocznie, zaopatrując w wyborny swój destylat nietylko własną wytwórnię koniaków, ale i szereg liczny innych wytwórni koniaku w Polsce i zagranicą.

W połączeniu z gorzelnią koniaków, uruchomiła firma Winkelhausen także wypalarnię rumu, araku i whisky, uniezależniając rynek polski nietylko zupełnie od zagranicy, ale nawet, idąc zgodnie za głosem państwowej polityki gospodarczej, nadmiar produkcji wywozi zagranicę.

Dzierżąc wysoko sztandar pierwszorzędnej jakości wyrabianych produktów, firma Winkelhausen wypracowała sobie takie uznanie u spożywców i osiągnęła takie obroty, że mogła doprowadzić przedsiębiorstwo do samowystarczalności technicznej, a nawet rozszerzać zaczęła swą działalność na dalsze tereny.

Do specjalności firmy zalicza się:

1. Koniaki (obecnie Winiakami zwane)
2. Winiaki Mieszane
3. Rumy, Araki, Whisky
4. Likiery
5. Wódki Gorzkie
6. Wódki Gatunkowe — Stołowe
7. Wermut
8. Destylaty Winne, Rumowe, Arakowe, Wiśniowe.

PP. Kupcy, którzy mieli kiedyś lub też mają obecnie styczność handlową z firmą Winkelhausen, przyznać muszą, że dokładała i dokłada wszelkich starań, aby z jednej strony — utrzymać fabrykację pod względem jakości wyrobów na poziomie najwyższym, z drugiej — pod względem handlowym — obsługiwać odbiorców ku zupełnemu ich zadowoleniu.

Wyroby firmy Winkelhausen, zwłaszcza koniaki, nietylko, że w niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym, ale nawet pod niejednym względem je przewyższają i spodziewać się należy, że z biegiem czasu z rynku krajowego zupełnie je wyrugują.

WEBERA KARLSBADZKA ZAPRAWA DO KAWY polepsza smak, aromat, kolor i treść napoju, a równocześnie umożliwia 10 do 15% oszczędności na ziarnkach kawowych.

Karlsbadzką zaprawę do kawy wyrabia się z najlepszych figów orjentalskich z dodaniem różnych mineralij, które w całej pełni podnoszą zaletę ziarnka kawowego.

Karlsbadzką zaprawę do kawy dostarczamy w kartonach po 4 kg. w kostkach lub w proszku, franko, za zaliczeniem pocztowem po cenie zł 31,50 za karton.

Dla maszyn „Expresso" poleca się użycie towaru sproszkowanego.

Otto E. Weber, Sp. z o. odp.
Gdańsk, Weidengasse 35/38.

Jak wyrażają się pierwszorzędne, międzynarodowe hotele, kawiarnie i szpitale o dobroci Webera karlsbadzkiej zaprawie?

„Na cenne pismo WPanów z dnia 25 września komunikujemy uprzejmie, że chętnie zezwalamy według Ich zamiaru na zapisanie naszego hotelu „Vier Jahreszeiten" do listy międzynarodowych hoteli, które używają karlsbadzką zaprawę do kawy.

Korzystając z okazji, potwierdzamy, że od wielu lat używamy regularnie karlsbadzką zaprawę do kawy, z której jesteśmy, jak również i goście nasi zupełnie zadowoleni."

Hotelowa Spółka Akcyjna w Monachjum
właściciel
Hotelu „Vier Jahreszeiten" w Monachjum,
Cherubin-Palast w Monachjum,
Hotelu „Drei Mohren" w Monachjum,
Domu Kuracyjnego Riessersee w Garmisch-Patenkirchen.

„Z powodu trudnego nabycia dobrej kawy w czasie wojennym i powojennym zdecydowaliśmy się również używać karlsbadzką zaprawę do kawy, chociaż podawaliśmy zawsze tylko czystą kawę. Zaprawę tę używaliśmy w zbyt małej ilości, mniejwięcej 1 najwyżej 1½ kostki na jeden funt kawy. Ponieważ taka mała ilość — oczywiście — służyć nie może do przedłużenia napoju, można przy używaniu tej domieszki mówić o **prawdziwej kawie ziarnistej,** tembardziej, że smak kawy pozostaje taki sam. Jesteśmy co do dobroci karlsbadzkiej zaprawy do kawy zupełnie przekonani i stwierdziliśmy, że, używając zaprawy tej w małej mierze, wykorzystuje się znacznie więcej kawę ziarnistą. Przy używaniu karlsbadzkiej zaprawy kawa ma wygląd klarowny i swój właściwy kolor brunatny. Stwierdziliśmy, że przy stosowaniu tak małej ilości karlsbadzkiej zaprawy, oszczędzamy na kawie ziarnistej prawie pełne 10%. Jak już zaznaczyliśmy, nie wpływa ona na smak kawy absolutnie.

Ponieważ jesteśmy zupełnie przekonani, że karlsbadzka zaprawa do kawy nie fałszuje, zatem nie mamy nic przeciwko temu, jeżeli WPanowie zrobią użytek z powyższych danych."

Kawiarnia Goldschmidt, Frankfurt n./M.

„Stosownie do życzenia WPanów potwierdzamy chętnie, że od wielu lat sprowadzamy Karlsbadzką zaprawę do kawy i że takowa jest co do jakości i wydajności najprzedniejsza, jesteśmy z niej bardzo zadowoleni".

Hotel H. & O. Marquardt, Stuttgart.

„Na życzenie WPanów donosimy uprzejmie, że regularnie używamy „Karlsbadzką zaprawę do kawy", z której jesteśmy pod każdym względem zadowoleni".

Restauracja dworca głównego w Lipsku, Erich Naumann.

„Stosownie do życzenia WPanów donosimy najuprzejmiej, że tutejsze szpitale miejskie od wielu lat używają „Karlsbadzką zaprawę do kawy" i są z takowej naogół zadowolone. Zaprawa ta znacznie polepsza kawę co do smaku i koloru".

Miejski Szpital, Augsburg.

„Niniejszem potwierdzamy uprzejmie, że od wielu lat używamy w zakładach naszych „Karlsbadzką zaprawę do kawy" i zawsze stwierdzaliśmy, że przez dodawanie tej zaprawy otrzymuje kawa uzupełnienie w smaku."

Dra Brehmera Zakłady Lecznicze.

Dodatek do Nr. 17 „DOMU GOSCINNEGO“

Druk

Administracja „Domu Gościnnego“

Poznań

ul. Wielka 10

Zamawiamy

Kalendarz-Notatnik i Podręcznik

dla zawodu gospodnło-restauracyjnego i złączonego z tym zawodem przemysłu i handlu

na rok 1928, **za cenę 6 — zł** + 1 zł za porto i poleconą przesyłkę.

6,— zł przekazujemy dzisiaj na konto czekowe „DOMU GOŚCINNEGO" P. K. O. Poznań nr. 200019, za co KALENDARZ będzie nam franko bez wszelkich dalszych kosztów dostarczony.

Kalendarz fachowy jest w okazałej, trwałej oprawie i ma objętość około 500 stron, w tem 224 stron zarezerwowanych do codziennych zapisków, włącznie styczeń, luty i marzec 1929 r.

Również zamawiamy

DOM GOŚCINNY

w rocznym abonamencie za cenę 2,— zł kwaralnie z dostawą w dom.

(Prosimy o dokładne wypełnienie i skreślenie nieodpowiednich zdań).

Miejscowość i data: ....

Dokładna nazwa firmy: ....

....

P. S. Kto Kalendarz zaraz zamówi, tego adres zamieszczony będzie jeszcze bezpłatnie w Kalendarzu w jednym wierszu w spisie firm — subskrybentów Kalendarza.



Zatwory do butelek

pałąkowe i dźwigniowe, także z napisem firmowym dostarczają po najtańszych cenach

Danziger Flaschen-Verschluss-Fabrik

Gdańsk, Altstädt. Graben 64/65. Telefon 22817

Wzory i ceny na żądanie!

1144



Kręgle

Kule do kręgli z drzewa ameryk. „Pock“ oraz wszelkie przybory sportowe dostarcza

Dom Sportowy - Poznań

Św. Marcin 14 1238 **Telefon 55-71**

1196

Wszyscy używają!

Pierwszorzędne

SOKI OWOCOWE firmy

Pomona-Przemyśl

Restaurację z pełną koncesją w większem powiatowem mieście, gdzie gimnazjum żeńskie i męskie, szkoła handlowa, garnizon, kanalizacja gaz i elektryczność, narożnik Rynku i ulicy pryncypalnej **wydzierżawię.** Dzierżawca miałby prawo pierwokupu tak restauracji jak i kamienicy. Bardzo dobra okazja dla pomocników gastronomicznych, chcących się usamodzielnić Reflektanci zechcą się zgłosić pod „Kopalnia Złota“ do „Domu Gościnnego“ nr. 1246.

Polecamy do natychmiastowej dostawy w ładunkach wagonowych wprost z kopalni i mniejszych z naszego składu

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI i KOKS HUTNICZY

pierwszorzędnej jakości oraz 1260

DRZEWO OPAŁOWE I i II KLASY

Spółdz. Stow. Prac. Umysł. z ogr. odp.

„BIURO PRACY“ Wydział-Handlowy, POZNAŃ

Główne biura Św. Marcin 22 I. Telefon 24-91

Składnica: ul. Przemysłowa - Brama 1. Tel. 25-86.

Kopalnia złota.

Piękna **RESTAURACJA z ogrodem parkowym,** kręgielnią, pawilonem muzycznym w **Bydgoszczy** korzystnie od zaraz na sprzedaż. Konsens zapewniony. Łaskawe zgłoszenia pod „Piękna“ do

Biura Ogłoszeń J. WEBER, Bydgoszcz.

1240

Szukamy

ruchliwych zastępców

Każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik zamówi nasze specjalne Fachowe Kalendarze-Notatniki i Podręczniki. Przy pewnej ruchliwości wielki obrót, a tem samem dobry zysk zapewniony. Zgłoszenia z dokładnem podaniem kwalifikacyj i dotychczasowego zajęcia uprasza się do admin. niniejszego pisma pod nr. 105.

1245

Sprzedam

kamienicę 2-piętr.

z manzardą na 3-iem piętrze, stajnia na 4 konie, obszerne piwnice, w których mieściła się fabryka wódek w Ostrowie (Pozn.), położoną przy Rynku, narożnik ulicy pryncypalnej, z 2 sklepami, w których od ro. u 1848 prowadzone są restauracje. Narożnik znany pod kopalnią złota. W razie sprzedaży mogą być mieszkanie i restauracje oddane zaraz. Mieszkanie 8-mio pokojowe. Sprzedaż z powodu wyprowadzki z Ostrowa. Solidne firmy pośredniczące proszę o składanie ofert. Reflektanci zechcą się zgłaszać pod skrytka pocztowa 24, Ostrów.

Stenotypistka

biegła w polskiej i niemieckiej stenografji potrzebna zaraz do większego przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia z dokładnem podaniem dotychczasowej działalności i żądań uprasza się pod nr. 101 do adm. niniejsz. pisma.

Restaurację

kupię lub wydzierżawię w mieście lub na wsi z kilkoma morgami roli, (rola jednak nie konieczna) Zgłoszenia pod nr. 1244 przyjmuje adm. „Domu Gościnnego“.



25-letni fachowiec firmy **The National Chas Register Comp. Dalton Ohio U. S. A.**

Oryginalne części zapasowe na składzie

Roman Kaczmarek

Mechaniczny warsztat reperacji kas registracyjnych 1254

Poznań, Rynek Łazarski nr. 5. Tel. 6539

WARUNKI DLA INSERENTÓW i ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu wszelkie rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200—019.